

SŁOWO

Wilno, Wtorek 8 marca 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n—ru 20 groszy.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIEWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRÓDNO — Plac Batoiego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Budżet w Senacie. Ministerstwo Ref. Rolnych.

WARSZAWA, 7. III. PAT. Posiedzenie Senatu z dnia 7 marca 1927 roku. Izba przystąpiła do budżetu Ministerstwa Reform Rolnych. Sen. Zubowicz (Wyzw.) zaproponował w imieniu komisji podnieść dochody tego Ministerstwa o 200.000 złotych, podwyższając wzrost kosztów nadzoru nad prywatną parcelacją. Wydał komisja podnosi o 80.000 na środki lokomoty w urzędach ziemskich, oraz o 56 tysięcy na likwidację serwitutów.

Sen. Stecki (ChN) oświadcza, iż poczuwa się do obowiązku oddania sprawiedliwości obecnemu ministrowi reform rolnych, że dopiero w chwili objęcia przez nowego ministra działalność tego resortu nabrała pewnego tempa i rumieńców życia. Zapatrywanie ministra mówca uważa za zupełnie słuszne. Przy parcelacji dobrowolnej nie należy forsować tych momentów, które to dobrowolną parcelację utrudniają i osłabiają. Plan parcelacyjny i wykaz imienny wcale nie przyspieszają tempa parcelacji. Mówca wypowiada się przeciw zbytniemu obniżaniu ceny ziemi.

Minister reform rolnych Stanisław zabierając głos oświadcza, iż istotą kwestii agrarnej w Polsce jest przedłużenie naszej wsi. Przez samą reformę rolną tego nie potrafimy zmienić. Możemy uczynić tylko rozwój miast i przemysłu, ale z drugiej strony nie zdołamy przyspieszyć rozwoju przemysłu, jeżeli poprzednio nie wytworzymy odpowiednio zasobnych rynków wewnętrznych. Taki rynek wewnętrzny może powstać tylko przez skomasywanie gospodarstw włościańskich i podniesienie ich na wyższy poziom. Zatem na pierwszy plan wysuwa się kwestia komasacji, której nie można przeprowadzić bez uprzedniego upelnorolenia i dlatego plan parcelacyjny został ułożony wyłącznie pod kątem wzięcia upelnorolenia gospodarstw przy komasacji. Odpowiadając na pytania nowelizacji ostatniej ustawy o reformie rolniej minister oświadcza, iż chociaż ustawa obecna nie zadawania go, to jednak uważa najprzód rozpocząć lojalnie jej wykonywanie. Co do sprawy cen ziemi, to zbyt wybitne ich obniżenie jest szkodliwe nie tylko dla państwa, lecz i dla tych warstw, w imię których rzekomo się odbywa, albowiem ceny ziemi decydują o możliwości uzyskania kredytu. Cena ziemi nie może też być zbyt wysoka, bo wtedy procenty przekroczyć zdolność płatniczą i będziemy mieli do czynienia ze zjawiskiem zadłużenia. Polityka cen, którą minister stosuje jest tego rodzaju, aby wartość ziemi zbliżyła się mniej więcej do wartości przychodowej. Dlatego minister nie reagował bardzo ostro przeciw ostatniej wyższej cen ziemi, kiedy wartość jej przychodowo wzrosła znacznie. Minister jest zwolennikiem prywatnej parcelacji, ale nie dzikiej. Sprawa uporządkowania ustawodawstwa agrarnego na terenie b. dzielnicy pruskiej jest bardzo ważna i wymaga gruntownej sanacji. W tym celu powołana została komisja, po której zaproszeni będą także przedstawiciele ludności niemieckiej. Co do kolonizacji na wschodzie, to minister uważa, że z czasem będzie można to uczynić, ale nim się tam sięgnie po ziemię należy wprzód uporządkować tam strukturę rolną i polepszyć gospodarstwo. W końcu minister stwierdza, że budżet Ministerstwa Reform Rolnych jest coraz większy, co daje możliwość wzmocnienia pracy. Działalność ustawodawcza jest także wzmocniona. Minister usunął z Ministerstwa wszelką politykę, nie spotkał się nigdy z zarzutem rugów partyjnych. Wprawdzie minister ma swoją politykę, ale za nią odpowiada przed własnym sumieniem, przed izbami ustawodawczymi i przed historią.

Sen. Krzyżanowski (Klub Pracy) dalszej dyskusji nad budżetem reform rolnych podniósł wysoce polityczne znaczenie na Kresach Wschodnich w sprawie reformy rolniej. Mówca ten poruszył nad to sprawę akcji scaleniowej oraz kwestię kredytu długoterminowego. Sen. Pasterak (Ukr.) zapowiedział głosowanie przeciw budżetowi. Sen. Blyskosz (Piast) nie podziela zdania, że rozdrobienie wielkiej własności obniży produkcję rolną. Wskazuje, że reforma rolna nie jest tym problemem politycznym za jaki chcą go przedstawić przedstawiciele mniejszości, ale i problemem gospodarczym. Kwestię stosunków na Kresach Wschodnich poruszył ks. Maciejewicz, który przypomniał, że gdy wytyczono nasze granice na wschodnich kresach przybyła stamtąd delegacja mniejszości, błagając o włączenie tych kresów do Polski. Mówca

Tematy rozmów w Genewie.

BERLIN, 7. III. PAT. Biuro Wolffa donosi z Genewy, że przedmiotem rozmów między dr. Siressemanem a Charberlainem i Briandem miały być oprócz innych kwestyj znajdujących się na porządku dziennym Rady Ligi również sprawy, które wynikają bezpośrednio ze stosunków między Niemcami a mocarstwami locarneckimi, wreszcie sprawy, związane z wydarzeniami politycznymi ostatnich czasów, t. zn. problemem wchodnym w szerszym tego słowa znaczeniu. Jeżeli chodzi o sprawę ewakuacji Nadrenji, to—jak twierdzi korespondent biura Wolffa—obecnie już nikt nie odmawia Niemcom prawa do żądania wcześniejszej ewakuacji na podstawie Traktatu Wersalskiego. Co do spraw wschodnich korespondent biura Wolffa donosi, że będą one poruszone w rozmowach bezpośrednich między ministrami Stresemanem a Zaleskim.

Chiny w Lidze Narodów.

GENEWA, 7. III. PAT. Delegat chiński Cha Hsin-Szu oświadczył przedstawicielom prasy, że nie ma on zamiaru przedstawiać Radzie Ligi Narodów konfliktu Chin z mocarstwami.

Wojska południowe idą naprzód.

LONDYN, 7. III. PAT. Wiadomości otrzymane z Szanghaju potwierdzają doniesienia ze źródeł prywatnych o posuwaniu się wojsk południowych w kierunku Su Czou, leżącego na zachód od Szanghaju z oczywistym zamiarem zaatakowania linii kolejowej, prowadzącej z Szanghaju do Nankinu. Su Czou jest dotąd w rękach wojsk Czang-Tsun Czanga. Wojska północne dokonują przegrupowań jakgdyby unikając większych starć z wojskami kantoniejskimi.

Jednym z ważniejszych wydarzeń było wylądowanie w tych dniach większych sił piechoty marynarki japońskiej, która obsadziła pięć przeczłajni japońskich znajdujących się na terytorium dzielnicy międzynarodowej w Szanghaju.

Co zamierza min. Zeelens?

RYGA, 11. PAT. Dzienniki prawnicze grożą podjęciem gwałtownej kampanii przeciwko ministrowi spraw zagranicznych Zeelensowi za rzekomy zamiar jego podpisania paktu o nieagresji z Rosją bez udziału Estonii. W zamierze tym prasa prawnicza widzi niebezpieczeństwo dla zasad, które były dotychczas podstawą stałej polityki litewskiej.

Losy reformy rolniej na Litwie

«Lietuvos Zinios» w artykule wstępnym pod tytułem «Deklaracja i reforma rolna» między innymi pisze: «W deklaracji rządu [ani jednym słowem nie wspomniano o przywróceniu prawa własności pogwałconego przy wykonywaniu reformy rolniej. W danym wypadku potrzebna jest większa ilość pieniędzy, których państwo w obecnej chwili nie posiada. Nie baczając jednak na to, po przewrocie 17 grudnia ub. r. w prasie polskiej ukazały się pogłoski o możliwości ze strony narodowców «tautiniuków» polepszenie stanu rzeczy. Podając tego rodzaju pogłoski, polska prasa od siebie dodawała, że tego rodzaju polepszenie sytuacji w reformie rolniej na Litwie, wpłynęłyby znacznie na zbliżenie sąsiedzkich dobrych stosunków wzajemnych Warszawy i Kowna. Czyżby czas obecny był odpowiedni, abyśmy o tem zaczęli mówić?»

Cel usiłowań angielskich.

PRAGA, 7—III. PAT. «Lidowe Nowiny» w artykule wstępnym poświęconym rozpatrywaniu obecnej sytuacji w polityce międzynarodowej stwierdzają znaczną poprawę stosunków angielsko-polskich i wyrażają nadzieję, że w jakiejś, nie dającej się bliżej określić formie, nastąpi federacja Polski z Litwą, bez kompensat ze strony Polski na rzecz Niemiec, o których była dotychczas mowa w plotkach politycznych. To zbliżenie Litwy do Polski jako dzieło Anglii będzie również środkiem na uspokojenie Niemiec.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

„PRZEZORNOŚĆ“

S. A. w WARSZAWIE,
Plac Małachowski 4.

Założone w roku 1892.

Zawiera ubezpieczenia od OGNI, kradzieży
z włamaniem i transportów

oraz

na ŻYCIE i od nieszczęśliwych wypadków na
warunkach liberalnych, odpowiadających ostatnim
wymogom techniki asekuracyjnej.

Towarzystwo Ubezpieczeń „Przezorność“ S. A. jest
obecnie zrzeszone z najpotężniejszą wszechświatową
instytucją ubezpieczeniową, posiadającą największą ze
wszystkich towarzystw asekuracyjnych na świecie liczbę
ubezpieczonych

„THE PRUDENTIAL ASSURANCE
COMPANY LIMITED“

HOLBORN BARS LONDON E. C. 1.
z roku 1848

Fundusze gwarancyjne które w końcu 1925 roku wynosiły
£ 195,000,000 t. j. Zł. 8,060,000,000.

Zdolni i solidni agenci poszukiwani.

Oddział Towarzystwa „Przezorność“ S. A. w Wilnie na województwa:
Wileńskie, Nowogródzkie, Połeskie, Białostockie i Wołyńskie.

Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 24, tel. Nr. 19 i 649.

— Dyrektor Józef Korolec.

Przykre echa z Kowna.

Przybyli i odjechali w pokoju. Znaczący już raz, że zachowanie delegacji kowieńskiej na pogrzeb ś.p. Bassanowicza, było wysoce poprawne i correct. Nie słychać było ani mów prowokacyjnych, ani zwrotów ostrych i rąjących uczucia Wilnian. Tem większą zatem sprawią nam przykre echa tego pobytu, jakie docho- dzą z Kowna w licznych enuncj- acjach prasy, odczytach delegatów i w końcu wspomina, że rezultaty pr- wywiadach prasowych. Są to w zna- cznej części fałszywe, kłamstwa, oszczer- stwa ordynarne i śmieszne nieraz za- razem. Dowodzi to wszystko jedynie, że zwykła agitacja polityczna, wznie- cająca ślepią nienawiść do Polski, ale wciąż jeszcze przeżawia w Kownie nad tym „romantyzmem narodu dą- żącym do Wyzwolenia Wilna“, o którym to wspominał nam jeden z kowieńskich dostojników.

Dziwne naprawdę jest to społe- czeństwo inteligencji kowieńskiej, zmieszane, złożone z ludzi kierują- cych się poezją w polityce obok oso- bników etycznie nieskończonych płaskich przesiąkniętych żądzą osobistej kar- jery, matych, złośliwych i kłamców.

Między innymi wydelegowało do Wilna Kowno, artystkę tamtejszej o- pery narodowej p. Oragajisową. Oto udziela ona wywiadu jednemu z pism kowieńskich na temat życia teatral- nego Wilna. Temat nieszkodliwy, apo- lityczny zupełnie. Wiele widzimy w nim jednak podstępnie zgola nawiń- ków, a to w kierunku, że wszystkie te złośliwości, cynizm, kłamstwa. Chara- kteryzującym jest, że wszystkie te przytępy wyrażają gwałtowne „nie- podległość Kowna“, w kilku zaledwie słowach. Inne znów pisma kowieńskie pi- nają cynicznych zdaniach. Na sz- a na podstawie wrażeń tych dele- gatów co się robi w dziedzinie pa- nujących w Wilnie pomiędzy admini- stracją polską i ludnością litewską? (!)

«Wilno nie posiada żadnego stałego teatru dramatycznego. Na- jest tam wprawdzie teatrzyk „Ka- kadu“, ale ten grywa tylko ope- retki i lekkie wodewile. Od czasu do czasu przyjeżdżają jedynie na występy gościnne artyści z War- szawy» (!!!)

Artykuł ten piszemy dla Wilnian, Każdy tu chyba rozumie, że pominięcie milczeniem dla względów politycz- nych «Reduty», «Teatru Polskiego», Wilnie tej stolicy... i t. d. Nie przy- T-wa „Lutni“, Konserwatorium i t. d. jechali przecież do Raczkiwicz i t. d. Zbytnie grzeczności, zbytni pośpiech. i t. d. i t. d.

Tem więcej nas dziwi ten stek fałszów, nie dlatego, że prawie wszy- scy prelegenci zaznaczyli, że uprzejmie- ją ich spotkała ze strony władz pol- skich obowiązują do pewnej kurtuazji, ile dla tego, że inni, a niektórzy z nich mówili to, co im nakazuje wrodzona prawda charakteru i prawdziwa rzetel- ność w ocenianiu widzianych fak- tów. A przecież ci ludzie jechali ra- zem, i razem tam rządzą w tem dzi- siejszym Kownie. Pisaliśmy zaraz po wyjeździe delegacji kowieńskiej, że są to ludzie po części tragiczni, do- damy dziś, że są to ludzie dziwni, którzy potrafią swą poezję i marze- nia połączyć z niskimi, płaskimi oszczerstwami swych „współkolegów“, kopających z dniem każdym coraz większą przepaść pomiędzy temi zie- miami, które od wieków w jeden złączone były organizm.

Na wstępie przemowy prelegent zaznaczył, że ponieważ stosunek władz polskich do delegatów z Litwy był przez czas cały pobytu jej za linją demarkacyjną nadzwyczaj poprawny i uprzedzający grzeczny, nie wypada nie ganić, chwalić jednak byłoby nie- szczercem. To tej najlepiej byłoby za- milczyć o swych wrażeń wileń- skich. Ponieważ jednak niektórzy z uczestników delegacji patrzą na grze- czność władz polskich zbyt optymistycz- nie, wyciągając stąd za daleko idące wnioski i mówiąc o jakiejś nowej erze w stosunkach polsko-litewskich, mówca uważa za obowiązek podzielić się swymi wrażeniami ze społe- czeństwem, by dopomóc mu do wy- robienia całkiem bezstronnego są- du o stanie rzeczy.

Prelegent w dalszym ciągu nie ne- guje nadwyras uprzejmego spotkania ze strony władz polskich, przestrzega

jednak przed „zbyt optymizmem“, bo: „niewiadomo, czy gdy się ścisła jedną ręką, druga nie trzyma w zana- dru kamienia“. — Przechodzi nastę- pnie do kwestji „prześladowania Li- twinów w Wilnie“. Mówi o tem do- syć ogólnie. Argumentacja słaba na- wiekszą zatem sprawią nam przy- kre echa tego pobytu, jakie docho- dzą z Kowna w licznych enuncja- cjach prasy, odczytach delegatów i w końcu wspomina, że rezultaty pr- wywiadach prasowych. Są to w zna- cznej części fałszywe, kłamstwa, oszczer- stwa ordynarne i śmieszne nieraz za- razem. Dowodzi to wszystko jedynie, że zwykła agitacja polityczna, wznie- cająca ślepią nienawiść do Polski, ale wciąż jeszcze przeżawia w Kownie nad tym „romantyzmem narodu dą- żącym do Wyzwolenia Wilna“, o którym to wspominał nam jeden z kowieńskich dostojników.

— Jakież zdaniem p. Birzyski jest zatem wnętrze Wilna? Jakaż kul- tura panuje w Wilnie nie powier- chownie a w głębi? Czyżby na- prawdę starczyło temu rektorowi uni- wersytetu na tyle bezczelnej blagi, aby dowodzić, że Wilno opanowa- ne jest przez kulturę litewską? a może dzisiejszą kowieńską?!

Powtarzamy, że artykuł ten pisze- my dla Wilnian. Nie są nam obce tradycje W. Ks. Litewskiego, z Polską polityczną zupełnie. Wiele widzimy w nim jednak podstępnie zgola nawiń- ków, a to w kierunku, że wszystkie te złośliwości, cynizm, kłamstwa. Chara- kteryzującym jest, że wszystkie te przytępy wyrażają gwałtowne „nie- podległość Kowna“, w kilku zaledwie słowach. Inne znów pisma kowieńskie pi- nają cynicznych zdaniach. Na sz- a na podstawie wrażeń tych dele- gatów co się robi w dziedzinie pa- nujących w Wilnie pomiędzy admini- stracją polską i ludnością litewską? (!)

«Wilno nie posiada żadnego stałego teatru dramatycznego. Na- jest tam wprawdzie teatrzyk „Ka- kadu“, ale ten grywa tylko ope- retki i lekkie wodewile. Od czasu do czasu przyjeżdżają jedynie na występy gościnne artyści z War- szawy» (!!!)

Artykuł ten piszemy dla Wilnian, Każdy tu chyba rozumie, że pominięcie milczeniem dla względów politycz- nych «Reduty», «Teatru Polskiego», Wilnie tej stolicy... i t. d. Nie przy- T-wa „Lutni“, Konserwatorium i t. d. jechali przecież do Raczkiwicz i t. d. Zbytnie grzeczności, zbytni pośpiech. i t. d. i t. d.

Tem więcej nas dziwi ten stek fałszów, nie dlatego, że prawie wszy- scy prelegenci zaznaczyli, że uprzejmie- ją ich spotkała ze strony władz pol- skich obowiązują do pewnej kurtuazji, ile dla tego, że inni, a niektórzy z nich mówili to, co im nakazuje wrodzona prawda charakteru i prawdziwa rzetel- ność w ocenianiu widzianych fak- tów. A przecież ci ludzie jechali ra- zem, i razem tam rządzą w tem dzi- siejszym Kownie. Pisaliśmy zaraz po wyjeździe delegacji kowieńskiej, że są to ludzie po części tragiczni, do- damy dziś, że są to ludzie dziwni, którzy potrafią swą poezję i marze- nia połączyć z niskimi, płaskimi oszczerstwami swych „współkolegów“, kopających z dniem każdym coraz większą przepaść pomiędzy temi zie- miami, które od wieków w jeden złączone były organizm.

«Epoka» nie jest organem rządu.

WARSZAWA, 7. 3. PAT. Prezyd- jum Rady Ministrów stwierdza, że dziennik „Epoka“ nie jest organem rządu.

Zebranie OWP w Krakowie

KRAKÓW, 7. III (PAT). W sali to- warzystwa lekarskiego odbyło się ze- branie członków Obozu Wielkiej Pol- ski. Dłuższe przemówienie wygłosił p. Roman Dmowski, który przedsta- wił program i cele organizacji. Na- stępnie odbył się bankiet w Grand Hotelu na 70 osób, podczas którego przemówienie wygłosił Dmowski, Hu- bert Rostworowski, gen. Stanisław Haller i inni.

Sejm i Rząd.

Sprawdzenie prochów Sło- wackiego do Polski.

WARSZAWA, 7. III. (tel. wł. Słowa) Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Mi- nistrów vice-premier Bartel złożył wniosek o sprawdzenie zwłok Julja- sza Słowackiego do Polski. Prochy Słowackiego mają spocząć w krypcie na Wawelu.

Konferencja Organizacji Mo- narchistycznej w Warszawie.

WARSZAWA, 7. III. (tel. wł. Słowa) W niedzielę w gmachu T-wa Higie- nicznego odbyła się konferencja or- ganizacji Monarchistycznej, na której prezes zarządu głównego Polskiej Organizacji Monarchistycznej p. Mi- rosław Obieziński wygłosił przemó- wienie na temat „Monarchja—czy Re- publika“. Wypełniona po brzegi sala powitała mówcę oklaskami. Przemó- wienie p. Obiezińskiego kilkakrotnie później przerywały entuzjastyczne okrzyki domagające się wprowadzenia ustroju monarchistycznego.

Pod koniec prelekcji na galerji odezwał się kilka głosów protestu, które tak oburzyły salę, że jedynie interwencja prezydium przeskodziła poturbowaniu nieproszonego opo- nentu.

Zebranie Prawicy Narodowej w Krakowie.

WARSZAWA, 7. III. (tel. wł. Słowa) W niedzielę odbyło się w Krakowie pierwsze posiedzenie rozszerzonego stronnictwa Prawicy Narodowej. Z Warszawy przybył na to zebranie książę Janusz Radziwiłł, prezes War- szawskiego Oddziału Praw. Narodo- wej, oraz w charakterze honorowego gościa książę Eustachy Sapieha, pre- zes Pol. Org. Zach. Pr. Państwowej.

Z Rady Ministrów.

WARSZAWA, 7. 3. PAT. Dnia 7 bm. o godz. 5 popołudniu odbyło się pod przewodnictwem p. wice- premiera Bartla posiedzenie Rady Mi- nistrów na którym między innymi zatwierdzono projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zmiany rozporządzenia o utworzeniu Rady Prawniczej.

Z kolei Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia w sprawie utwo- rzenia Państwowej Rady Samorządo- wej oraz projekt rozporządzenia Pre- zydenta Rzeczypospolitej w sprawie unormowania stanu prawnego woje- wództw wschodnich. Projekt ten wy- jaśnia, które z dawnych ustaw i roz- porządzeń mają obecnie moc obowią- zującą. W końcu Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia mo- cą którego ustawa o Izbach Handlo- wo-Przemysłowych ma być rozpatry- wana w trybie przyspieszonym.

Cena cukru.

WARSZAWA, 7—III. PAT. Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 7 marca b. r. w sprawie ceny cukru uchwaliła 1) ustaloną bez porozu- mienia z rządem, cenę cukru złotych 90 za 100 kilo nieskiepuje się; 2) wobec braku rozporządzenia o cenie cukru poleca się ministrom skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa wydanie bezwzględno rozporządze- nia zmieniającego maksymalną cenę cukru do złotych 87,50 za 100 kilo, 3) władze zastępujące prawem przewi- dziane rygory celem zapewnienia bez- zwłocznego [poszanowania] rozporzą- dzenia o cenie cukru, 4) równocześnie minister skarbu w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami zawi- adomić związki cukrowników i plan- torów, iż w razie niuregulowania sto- sunku cen za buraki przez cukrowni- b. Kongresówki i Małopolski oraz w razie nieprzedstawienia do dnia 30 planu sanacji cukrownictwa, rząd podda dalszej rewizji zarówno obo- wiązuje obecnie ceny, jak też i sa- mą ustawę o obrocie cukrem.

Djety poselskie

RZYM, 4—III. Pat. Izba Deputo- wanych podniosła djety poselskie z 1250 na 2000 lirów miesięcznie.

Katastrofa.

RZYM, 4—III. Pat. Naskutek u- szkódzenia motoru mjr. Bissi spadł wraz z samolotem ponosząc śmierć na miejscu.

Rysownik „DUNCIO“

wykonuje wszelkiego rodzaju rysunki piórkami i węglem, jakto: reklamy, winiety, ilustracje, książki i t. p. rysy. Dowiedzieć się można, kawiarnia-plekarnia „Udziałowa“ róg Mickiewicza i Garbarskiej.

ROSYJSKIE ZJEDNOCZENIE NARODOWE. Komunistyczny Mińsk w obronie „Hromady“.

Rola Węgier w renesansie polskim.

Echa balu podchorążych rezerwy kawalerji w Grudziądzu.

— Wywiad Słowa —

Niedawno, bo zaraz po zjeździe Rosjan we Lwowie, ukonstytuował się w Wilnie Oddział Rosyjskiego Zjednoczenia Narodowego w Polsce.

Zainteresowani kierunkiem pracy politycznej, kulturalnej i stosunkami do innych organizacji rosyjskich nowopowstałego Zjednoczenia, zwróciliśmy się do b. pełnomocnika Zjednoczenia na ziemię Wileńską p. Leonida Bielewskiego, dyrektora gimnazjum rosyjskiego w Wilnie, który w dłuższej pogawędce uprzejmie udzielił nam wyjaśnień z dziedziny interesujących nas zagadnień.

— Ostateczne ukonstytuowanie się Zjednoczenia — mówi p. Bielewski — nastąpiło na zjeździe we Lwowie, jednakże istniało ono jeszcze przedtem w stadium organizacyjnym.

— Dlaczego miejscem zjazdu obrano Lwów?

— Lwów, jako teren na którym od dawna pracowała „Ruska Narodna Organizacja“, łącząca rusofilski element ruski, przywiązany do kultury rosyjskiej, jej wartości duchowych i t. p., słusznie rozbudził nadzieje organizatorów zjazdu na poparcie i przyciągnięcie tych mas dla przyszłych prac „Zjednoczenia“.

Przechodzimy z kolei do zagadnień kulturalno-oświatowych. Szkoła rosyjska — ciągnie nasz rozmówca — pod każdym względem jest upośledzona. Przedwzrostkiem mała ilość tych szkół jest stanowczo niewystarczająca. W Wilnie na przykład mamy obecnie jedną szkołę powszechną z adową i to dla dzieci emigrantów. Na wsi szkół nie mamy wcale. Siatut Wileńskiego Towarzystwa Rosyjskiego ogranicza jego działalność wyłącznie do miast, a przecież ogromna liczba ludności wiejskiej o niewyjaśnionej przynależności narodowej stanowi wdzięczny teren dla naszej działalności kulturalnej. W wypadkach tych wychodzimy z założenia, że nie miejsce urodzenia, ale poczucie narodowe winno być momentem decydującym.

— A coż Białorusini?

— Pragniemy jaknajserdeczniej braterskich stosunków, lecz z różnymi nieoficjalnymi z białoruskimi ludźmi widzimy, że uważają oni ludność wiejską etnograficznie białoruską, za białoruską i tutaj bezwarunkowo natrafimy na pewne trudności.

— Z jaką grupą białoruską będą panowie pertraktować?

— Jest to kwestja, nad którą jeszcze się nie zastanawiali. Napotykalibyśmy z tamtej strony na pewien szowinizm. Można spodziewać się, że instytut gospodarki i kultury nie będzie iść na jakikolwiek ustępstwa — wszystko pragnie zatrzymać dla siebie.

— A stosunki z emigracją?

— Pragnąc zorganizować mniejszość rosyjską w Polsce, musieliśmy się odgrozić od wszystkich organizacji emigrantów rosyjskich, stosunek nasz pozostaje jednakże jaknajbardziej przyjazny. Łączy nas więź duchowa i intelektualna, ale wyraziwszy się obrazowo oni siedzą na spakowanych walizkach — nasze walizki są otwarte.

O ile chodzi o jakowaleś, lub Myślnia, to bliższego kontaktu z żadnym z tych ugrupowań prawdziwie podobnie nie nawiązaliśmy, takie jest przynajmniej moje przypuszczenie. Wypływa to już choćby z samej naszej przynależności państwowej polskiej. W stosunku do bolszewików w żadnych czynnych imprezach udziału brać nie będziemy. Nawet dość bierny zwykły Myślni jak słyszałem, tworzy obecnie coś w rodzaju między-

dzynarodówki do walki z bolszewikami.

Przechodzimy do spraw cerkiewnych, zagadujemy o autokefalię cerkwi prawosławnej w Polsce.

— Stoimy na stanowisku — mówi p. Bielewski — że jedynym autorytetem w tych sprawach może być Sobór, stojący jednakże na gruncie ścisłego przestrzegania Kanonów Kościoła prawosławnego.

Autokefalia, wobec obecnego ukształtowania się stosunków, może być koniecznością, jednakże odrębne stanowisko Cerkwi prawosławnej w Polsce uważać należy za niepożądane dla prawosławia. Jak dusza narodu jest jedna — tak i Kościół winien być tylko jeden. Co do Bohdanowicza, odnosimy się z całem uszanowaniem, uważając go za człowieka doświadczonego w sprawach kościelnych, a o rzekomym zamiarze jego pojednania się z cerkwią w Polsce nie słyszałem.

Na zakończenie zapytujemy o przedstawicielstwo Rosjan w Sejmie.

— Uważamy że ilość przedstawicieli mniejszości rosyjskiej w Sejmie stanowczo jest mała. Moim zdaniem ich liczba powinna osiągać najmniej 10 posłów.

— Jaki jest plan panów kampanji wyborczej przy przyszłych wyborach? — Narazie trudno na to odpowiedzieć, jednak bezwątpienia będziemy usiłowali wystąpić z blokowaniem z innymi mniejszościami. Blok taki ułożylibyśmy nam w walce wyborczej. Przypuszczam że nie należy się spodziewać jednolitego bloku mniejszości. Utworzenie jednolitego bloku napotka na trudności.

Mniejszość słowiańska, przypuszczalnie nie chce się z nami blokować, wyjaśni się to już przy najbliższych wyborach do ciał komunalnych. Pozostają więc Żydzi i Litwini, z którymi jesteśmy w stosunkach oficjalnych dobrych.

Poruszyć muszę w końcu stosunek nasz do społeczeństwa polskiego. Zupełnie szczerze pragniemy nawiązania przyjaznych, otwartych stosunków z Narodem Polskim, który uważamy za Naród braterski. Pragniemy nie tylko być mniejszością myślącą wyłącznie o walce za swoje prawa, ale obywatelom państwa, w którego pracy moglibyśmy czynny brać udział.

Trzęsienie ziemi koło Budapesztu.

BUDAPEST, 4. III PAT. Dzisiaj zrana o godz. 7.41 min. 22 odczuło trzęsienie ziemi w odległości 80 km. od Budapesztu. W miejscowości Varpalota uległo poważnemu zniszczeniu kościół oraz wielu domów. O godz. 11.41 min. 50 nowe wstrząśnienie zburzyło w tejże miejscowości 1 dom. Wstrząśnienie to odczuło również w Budapeszcie.

Zapowiedź strajku w Łodzi

ŁÓDŹ, 7. III. PAT. Dziś przed południem odbyła się konferencja przedstawicieli przemysłu i związków zawodowych w sprawie wysuniętych przez związki zawodowe żądań podniesienia płacy. W wyniku odrzucenia tych żądań przez przemysłowców, — zarówno na konferencji związków robotniczych, jak i pracowniczych przyjęto uchwałę, rozpoczęcia strajku w przemyśle włókienniczym we wtorek rano.

Monteskiusz i Fredro.

1. Monteskiusz: „O duchu praw“. Przełożył Tadeusz Żeleński (Boy). Przejrzał i wstępem opatrzył prof. Wacław Makowski. Stronic 463. Warszawa — Nakład Księgarni wydawniczej pod firmą F. Hoessick 1927.

2. Aleksander Fredro: Pisma wszystkie. Tekst opracował, wstępem i objaśnieniami zaopatrzył Eugeniusz Kucharski. Tom 1, 2 i 3 zawierające „Komedję“ w chronologicznym porządku od „Intrygi na przedce“ do „Koncertu“. Tom 1-szy — 545 str. 2 g. — 501, 3-ci 454. Lwów Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich 1927.

Tam, na blękicie krąży pod wieczorną gwiazdą,

Tam już ojczyzna moja...

Al. Fredro.

„Le genre humain avait perdu ses titres, M. de Montesquieu les a retrouvés et les lui a rendus.“

Voltaire.

Charles de Secondat baron la Brede et de Montesquieu, jak brzmi właściwe nazwisko i pełne tytuły wielkiego pisarza, zwanego krótko Montesquieu, po polsku Monteskiuszem, jeden z najwybitniejszych „publicystów“, wolno wyrazić się, jacy byli kiedy na świecie, l'homme de la liberte politique, jak go ktoś trafnie nazwał, filozof i moralista, myśliciel niepowspędnej miary, mający za sobą rozgłosie miodzienie, listy perskie! — rzekomo wrażenia podróżnika po Persji, gdyż zawierały niezmiernie ciekawe uwagi o najaktualniejszych zagadnieniach ówczesnego życia Francji — po odbytych podróżach po całej niemal Europie, zagrzebawszy się na wsi w sobie, na zamku w Brede w okolicach Bordeaux, wykończył dzieło, nad którym od wielu lat pracował i w 1748 roku wydał

je u siebie, to „dziecko, co nie miało matki“, problem sine matre creatum, do tego stopnia oryginalne było w koncepcji, takim mnóstwem myśli nowych uderzało sugestywnie w intelekt i wyobraźnię.

Dziełem tem monumentalnem, jednym z najświetniejszych w literaturze świata, była księga „O duchu praw“ — w oryginale: „L'Esprit des lois“ — ogłoszona drukiem tegoż roku 1748-go w Genewie, w 2-eh tomach in quarto — a bezimiennie. Dopiero gdy w ciągu dwóch następnych lat rozchwytało... 22 edycje dzieła, o którym świat cały mówił, i gdy, jak było do przewidzenia, posypały się niezliczone komentarze, często gwałtownie polemiczne, Monteskiusz w broszurze zatytułowanej „Obroną „O duchu praw““ potwierdził publicznie, że jest dziełem autorem, w co zresztą nikt w najmniejszej mierze nie wątpił.

Miał wówczas Monteskiusz sześćdziesiąt lat. Oioczony objawami czi i podziwu nadpływającymi ze wszystkich stron świata, sam pogodnego zawsze ducha, kochający ludzi i od nich kochany, jeno ciężkie mający zmartwienie z racji niemal zupełnego osłabienia wzroku, nieśmiertelną okryty sławą autor dzieła „L'Esprit des lois“ tudzież prawie równie słynnych „Uwag nad wielkością i upadkiem Rzymian“, przeżył lat jeszcze sześć i nie zaznawszy starości, w lutym roku 1755-go, w grób się położył.

Nieśmiertelne jego dzieło „O duchu praw“, przełożone na wszystkie języki cywilizowanego świata, przetrwa-

Przypatanie wielkiego transportu bibuły. — Policja wileńska ochrania Kowno przed zalewem agitacji wywrotowej.

Wczoraj przybył do Wilna kurjer wywiadu sowieckiego, z wielkim transportem bibuły komunistycznej. Cały ten transport zawierający około 4.000 egzemplarzy drukowanych w Mińsku, wręczony został na dworcu wileńskim niejakiemu Moszkowi Gajfem, znanemu komunistcie.

Funkcjonariusze policji politycznej śledzili bacznie Gajfiera, gdy ten szedł z dworca ulicą Zawalną, z ciężką paczką. W pewnym momencie komunistą, zauważywszy, że jest śledzony, rzucił się do ucieczki, rzucając paczkę w jedną z bram. Po krótkiej gonitwie został jednak schwytany.

Paczka zawierała bibułę komunistyczną pisaną w językach: rosyjskim, polskim i białoruskim najnowszych druków komunistycznej partji Zachodniej Białorusi i centralnego komitetu Mopru. Przychycona nielegalna bibuła zawiera prócz tego najnowszej edycji okólniki, dotyczące jaknajwiększego rozwinięcia agitacji po wsiach, zalecające organizowanie demonstracji, przeciwko dokonany niedawno aresztowaniom członków Białoruskiej Wł. Rob. Hromady. Są tam dalekie odeszy na rzecz aresztowanych członków Hromady. Inne znów druki zawierają materiały, w których partja komunistyczna tendencyjnie oświeca położenie w Polsce i w związku z tem przedstawia zadania partji.

Zaznaczyć należy, że znaczna część materiału zawierała bibułę i odeszy Komitetu wykonawczego międzynarodowej komunistycznej, przeznaczoną dla sekcji litewskiej w Kownie, do robotników i włóścian Litwy. Wiadomem bowiem jest, że bibuła komunistyczna przeznaczona do Kowna idzie z Mińska via Wilno.

W ten sposób policja polska udaremnia Litwę przed nowym zalewem bibuły komunistycznej.

Właściwe oblicze „Hromady“.

Przed niedawnym czasem podawaliśmy, że w pow. Nowogródzkim dokonano strasznego mordu na rodzinie Hładkuna, znaney ze swego nieprzychylnego stosunku do wywrotowej akcji „Hromady“. Obecnie zraniona ciężko 15-letnia córka Hładkowej, odtykawszy przytomność zeznała, że morderstwa dokonali mieszkańcy tejże samej wsi Leon Burdziej, lat 19, Jan Burdziej lat 21 i Symon Troško, którzy po dokonaniu zbrodni zbiegli w kierunku granicy sowieckiej. Pościg za nimi nie wydał dożył rezultatów. Bandy ci zarabowali 60 rubli w złocie. Byli oni znani we wsi, jako najbardziej czynni członkowie hurtka Białoruskiej Hromady. Straszna ta zbrodnia jest jednym jeszcze więcej dowodem, jakie żywioły i myśli społeczne razdłżył hurkami, terroryzując ludność. Nie tylko więc ciężki zemsty na rodzinie, która nie sprzyjała hurkom, lecz także pospolity bandytyzm były motywem zbrodni.

Kowieński minister wojny o rokowaniach.

Z Kowna donoszą: Na zapytanie dziennikarza jednego z pism litewskich o losie stanu wojennego na Litwie, minister spraw wojkowych pułkownik Merkis odpowiedział:

— Już zostało wydane odpowiednie władzom wojkowym rozporządzenie o zniesieniu stanu wojennego na terenie całej Litwy z wyjątkiem Kowna i Szawel.

W związku z możliwością rozwiązania sejmiku stanu wojennego w Kownie i Szawelach nie można. O ile zaś sejm będzie kontynuował swą pracę nadal — to stan wojenny będzie i tam zniesiony.

Na pytanie o pertraktacjach z Polską p. minister odpowiedział. O jakich bądź tajnych pertraktacjach z Polakami nie może być mowy. Żadne propozycje Polaków nie zmuszą rząd do prowadzenia zakulisowych rokowań. O ile rokowania będą nawiązane to tylko jawnie. Śnieszeniem jest mniemanie że p. p. Jacek i Wajtkajis jeździli do Paryża w sprawie nawiązania pertraktacji z Ppłską. Jeździli oni w swoich spawach osobistych.

Straszna zbrodnia.

Człowiek wbity na pal.

W Listkowie pod Kozdźką dokonano ostatnio strasznego zbrodni. Niejaki Chomala zwał się do lasu Andrzeja Robakiewicza i przy pomocy kilku przyjaciół obczwadił go, poczem kofimi nabił na pal. Robakiewicz po długich męczarniach zmarł. Chomale aresztowano. Powodem tej zbrodni miał być fakt, że Robakiewicz zalecał się do córki miejscowego wójty, której narzeczonym był Chomala.

Rejestracja pokwitowań na listy zastawne rosyjskich banków ziemskich.

W dniu 15 marca r. b. upływa termin rejestracji i ostatecznego imienia nych pokwitowań instytucji kredytowych oraz innych instytucji państwowych prywatnych na zdeponowane listy zastawne, b. prywatnych rosyjskich banków ziemskich petersbursko-tulskiego, moskiewskiego, kijowskiego i poławskiego oraz obligacje b. żyłomierskiego miejskiego tow. kredytowego, dokonywanej na mocy rozporządzenia ministra skarbu z dnia 15 stycznia 1927 roku (Dz. Ust. R. P. Nr. 6 poz. 35) przez zarząd państwowego nad mieniem b. prywatnych banków ziemskich w Wilnie, ul. Mickiewicza 8, Posiadacze tych pokwitowań w interesie własnym winni dbać o niedopuszczenie powyższego terminu prekluzyjnego dla rejestracji i ostatecznego, po upływie którego pokwitowania nieprzedłożone do rejestracji w trybie wyżej wskazanym, rejestracji i ostatecznemu podlegały nie będą.

maczone było na język polski już w roku 1777-ym. Po stu pięćdziesiąt latach wziął oryginał francuski pod swoje pióro mistrz tłumacz Tadeusz Boy-Żeleński i dokonał ponownego przekładu, wznawiając chwałę Monteskiusza i siebie okrywając chwałą.

Przekład Żeleńskiego jest wręcz znakomity. Jak zresztą wszystkie jego przekłady, któreimi tyle arcydzieł literatury francuskiej, rzecz wolno, wprowadził do Polski, zapewniając im, nie posiadana dotąd, — popularność. Na odwrócie tytułowej karty ledwie dostrzedz można adnotację drobnymi literkami: „Przekładów Boya Tom 90. A w tej księgarskiej w czterech słowach adnotacji ile się mieścił Nie dziw, że przed kilku dniami wyprawiono w Sorbonie paryskiej tak wyjątkową i piękną owac polskiemu niezłomnemu tłumaczowi francuskich literackich arcydzieł Należało mu się to. A i order francuskiej Legji Honorowej spoczął na małym której piersi tak zasłużenie i z takim blaskiem.

Całego Moliera, całego Balzaka, Rabelais'ego, etc. etc. — a teraz wielkie dzieło Monteskiusza przyswoić, tak, przyswoić w pełnem rozumieniu — piśmiennictwu ojczystemu, to, za pozwoleniem, nie jednostronna, wysławiana na Francji usługa kapitalna, lecz obustronna, bo kto wie, czy z biblioteki przekładów Boya nie skorzystała wieść Polska — niż Francja. Nawet na pewno więcej.

Pomnikowy przekład pomnikowego dzieła poprzedził przedmową b. minister sprawiedliwości, w jurysprudence biegle jak mało kto, nazw, jak wiadomo, znakomity wlinian p. Wacław Makowski. Zwraca przedewszystkiem uwagę na ustepy poświęcone przez Monteskiusza ustrojowi Anglii. Idealnym ustroju państwowego — pi-

Prelegent w odczytaniach charakteryzował rolę Węgier, jako łącznika, ogniw między Włochami i Polską pod względem artystycznym w czasach humanizmu i renesansu.

Węgry od początku były państwowego były w stałych stosunkach kulturalnych i artystycznych z Włochami, dzięki położeniu geograficznemu.

Humanizm i renesans bardzo wcześniej przedostały się z Włoch do Węgier, a dzięki ożywionym stosunkom Węgier z Polską, pośredniczyły te prądy kulturalne do Polski.

Największą rolę odegrał pod tym względem król Zygmunt, który trzy lata (1493-1501) mieszkając w Budzinie na Węgrzech, zapoznał się tam z stylem odrodzenia i powróciwszy do Krakowa, sprowadził Franciszka Włocha, architekta i rzeźbiarza pracującego na Węgrzech do Krakowa, który tam w katedrze krakowskiej wykonał grobowiec Jana Olszki. Grobowiec ten jest pierwszym zabytkiem renesansowym w Polsce.

Podczas budowy zamku królewskiego na Wawelu sprowadzają z Węgier plany architektoniczne i rzeźbiarstwa, sprowadzają pracowników kamieniarskich z Węgier, a przeważną część marmuru czerwonego przychodzą także z Węgier.

Na podstawie pozostałych fragmentów z zamku budzińskiego i dawnej katedry ostrejskiej można wykażać, że Franciszek Włoch (Franciscus Italus), który pracował na Węgrzech i w Krakowie, był uczniem Ambrogio da Milano, który w „Palazzo Ducale“ w Urbino wykonał prześliczne prace rzeźbiarskie i architektoniczne. Tym sposobem można wykażać wpływ artystyczny miasta Urbino na Węgry, które znowu dzięki roli królewicza Zygmunta pośredniczą te prądy do Polski.

Oprócz Franciszka Italusa pracuje między innymi Włochami także i Johannes Horentinus, u którego Jan Łaski, arcybiskup gnieźnieński, wracając w roku 1515 z Rzymu przez Węgry, zamówił siedem nagrobków marmurowych, z których cztery do dziś dnia istnieją w katedrze gnieźnieńskiej.

Pierwsze ślady renesansu w Polsce prowadzą więc przez Węgry, ale potem dzięki wpływom królowej Bony, Polska ma już bezpośredni kontakt artystyczny z Włochami.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Wisła wezbrała. Ostatnie ciepła, które nastąpiły po okresie mrozów na terenie całego państwa, spowodowały dość gwałtowne topnienie śniegów na południu i w związku z tem przyrósł wody w rzekach.

Wylew Wisły nigdzie narazie nie zagraża. Gdyby jednak przyrósł wód trwał w dalszym ciągu, to cokolwiek w niebezpieczeństwie znalazłaby się dolina, leżąca na południe od Karczewa na terenie powiatu grójeckiego, graniczącym z powiatem warszawskim, gdzie piaszczyste grunty nie pozwalają na należyte umocnienie brzegów rzeki. Ludność tych miejscowości jest jednak przyzwyczajona co roku do takich niespodzianek i na pierwszą oznakę jakiegokolwiek niebezpieczeństwa jest przygotowana; do ustąpienia na wyższe tereny.

O o w rozdziale traktującym o Duchu nadmiernej równości. „Różnica między demokracją a tyranią, urzędnością polega na tem, iż w pierwszej jest się równym każdemu jedynie jako obywatel, w drugiej zaś jest się też równym — jako urzędnik, jako senator, jako sędzia, jako ojciec, jako mąż, jako pan“.

Albo — to będzie, na innej stronie, coś, specyficznie dla nas, dla naszego kraju. Gdy oto tak np. Monteskiusz pisze: „Prawa powinny być tak sformułowane dla narodu, dla którego jest stworzone, iż rzadki to traf aby prawa jednego narodu mogły się nadać drugiemu. Treść aby odpowiadały naturze i zasadzie rządu istniejącego lub mającego powstać; czy, że go tworzą jako prawa polityczne, czy, że go otrzymują jako prawa cywilne. Prawa powinny być dostosowane do fizycznych warunków kraju, do klimatu zimnego, skwarowego, lub umiarkowanego, do właściwości gruntu, do położenia, do wielkości kraju, do rodzaju życia ludów, rolniczych, myśliwskich lub pasterskich. Powinny się nagiąć do stopnia wolności, jaką dany ustrój może znieść, do religii mieszkańców, do ich skłonności, bogactw, liczby, do ich handlu, zwyczajów, obyczajów...“

Prawa mają związek ze swem pochodzeniem, z zamiarem prowadzący, z porządkiem rzeczy, na którym je wzniesiono. Z tych wszystkich punktów trzeba by rozważać — dodajmy: ustanawiając dla danego kraju te lub owe prawa.

Strzykulec unifikatorski w rękę prawodawcy to — miecz w rękę szalonego. W skarbnicy dzieła Monteskiusza znajdziesz, kaskady czytelnika, tezy tej wyczerpujące potwierdzenie. Znajdziesz — wspomniał karm dla

W nocy z soboty na niedzielę, 27 u. m. odbył się w salach hotelu „Królewski Dwór“ wielki bal pod protektoratem państwa de Castenello-Kasprzyskich.

Sale zgromadziły najwybitniejszą publiczność całego miasta, korpus oficerski był b. licznie reprezentowany. Z dalszych stron zjechali się członkowie rodzin organizatorów balu, jak hr. Wielopolski, baron Deninghausen i inni. Spodziewani kęsiwto Czterwójscy nie przybyli dla ważnych powodów natury politycznej.

Bal był zorganizowany pod każdym względem świetnie. Zarówno nastroj zabawy, który umieli wytworzyć i utrzymać do samego końca młodzi podchorążowie, jak i niepodzielnie przygotowane zawieszane i sprowadzone ze stolicy, oraz prowadzenie tanów — wszystko złożyło się na to, że bal należał salozyc do najświetniejszych nie tylko na Pomorzu, ale niewątpliwie i w kraju całym.

Każdy bestronny z gości musi przyznać, że ożył się nie jak na publicznym balu, ale jak gdyby był w zabawie w prywatnym domu, słynącym z niewykłaj gościnności i uprzejmości gospodarzy.

Do prawdziwych atrakcji należały polskie taneczne czterech pań z corps de ballet pani Wysockiej, zaproszonych specjalnie z Warszawy. Każda z tych pań czarowała wdziękiem i artystycznymi ewolucjami wyśokiej klasy. Zarówno bowiem piękne kształty, jak i b. inteligentnie odważane ewolucje choreograficzne wzbudzały zachwyt i żywy poklask, to też p. Jadwiga Tarnowska, Tacja Wysocka, Zofia Olechnowicz i Stefania Górska zaprezentowały się jako powabne baletnice, artystki z Bożej łaski.

Dla dam, niewątpliwie, miłą pamiątką tego balu została piękna upominki kotyjonowe w postaci różnych laseczek, kołków, piśków, parasolek i chryzantem pomysłu p. hrabiny Podhorskiej. Ale bo też każdy z tych drobniaków bawił oko oryginalnością pomysłu, artystycznym wykonaniem i wytwornością materiału.

Nie trzeba chyba dodawać, jak sympatyczną i orzeźwiająco niespodzianką dla par tających w dwóch salach przy dźwiękach dwóch orkiestr smyczkowych była beczka białej, rozłożona na ukwieconym wózku.

To też bawiono się ochotą aż gdy niebieski reflektor zażnił blaskiem różnokolorowym i dzień zajął niedyskretnie, przedzierając się przez zwoje matow zawieszonych u okien lub przez matow szkła sufitu.

Gdy skoczne dźwięki białego mazura przebrzmiały, a niestrudzone wódrę, porucznik Łoś rzucił hasło „Podziękujcie“, p. generał dyw. Stefan Kasprzyski, duchowy opiekun „solistów“ bal o god. 8 rano. Nie pomógł zgryźniały zęb, protesty i delegacje najwłaściwszych dam, p. generał był niewzruszony. Ponieważ już po czasie, możemy dorać, niektórzy ze sale opuszczali dopiero około południa.

Toż z całą otwartością przyznajemy, że wszyscyśmy wynieśli z balu b. wiele wrażeń, które na długo pozostaną we wdzięcznej pamięci obecnych, a niestrudzone m organizatorom szczególnie pp. podchorążym Jerzemu Czterwójkiemu, rotmistrzowi Kwiatkowskiemu, Stanisławowi Potockiemu i Andrzejowi Dembińskiemu jednemu naszemu uznaniu.

W końcu mała uwaga, o! taka na marginesie. Czemu rozpisały się obszernie o tak ostatecznie drobnej sprawie — jak bal interesującej tylko grono zaproszonych gości? Bo uderzyła nas na tym balu jedna wielka rzecz, obchodząca całe społeczeństwo wychowanie naszych przyszłych oficerów. Każdy z nas może być dumny i jasno patrzeć w przyszłość, o ile wie, że ci, którzy mają stanowić tron narodu, jego najczystszy, najbardziej ryterską część, — a więc młody korpus oficerski, jest wychowywany w narodowych polskich tradycjach i jest piastunem tych właśnie tradycji ognis światnych bojowych i towarzyskich czynów i stosunków. Bo prawdziwy oficer polski — to rycerz bez skazy. Takim go nam przekazała piękna historia ojczyzny, a takim nam mówią bogate karty dziejów innych krajów, z którymi Polska albo żyła w przyjaźni, albo się kłóciła w rycerskich zapalchach.

Z podchorążych rezerwy szwadronu szkolnego kawalerji w Grudziądzu społeczeństwo polskie może być dumne! Jeśli są tak dzielni i zaprawieni do czynów rycerskich, to co nie wapiemy, znając ich animus i ich wychowanie, jak pięknie wychowali, to ziszczą się sny o naszej polskiej K. Sciuszki i rojenia o polskiej rycerskiej. Ponieważ, a dokonane czynu okrytego wawożem zwycięstwa, oraz polskiego pod wodzą wielkiego rycerza nowożytny Polski Marszałka Piłsudskiego — znajdują godnych spadkobierców. Cześć im.

umysłu, a dla miłośnika niebylejakiej lektury, najwyższe ukontentowanie.

W setną rocznicę pierwszego wydania komedji Fredry a w pięćdziesiątą zgonu „polskiego Moliera“ ukazały się — nakładem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich — pierwsze 3 tomy zupełnego wydania pism wielkiego komedjopisarza.

Wedle planu wydawniczego sześć tomów obejmie wszystkie komedje, łącznie z innymi utworami dramatycznymi; do tomu siódmego wejdą utwory poetyckie i wiersze różne; tom ósmy obejmie pisma prozą. O ile w dalszej przyszłości zbierze się dostateczny materiał, planowane jest wydanie tomu dodatkowego, dziewiątego, któryby objął korespondencję i uzupełnienia. (**)

Zapoczątkowane we Lwowie wydanie wszystkich pism Fredry będzie drugim z kolei. Choćby pozabawione aparatu naukowego, nie jest ono jednak zwyczajnym przedrukiem wydawnictwa. Jest wydaniem w całym słowa znaczeniu krytycznem. Przy redakcji tekstu starano się uwzględnić wszystkie zmiany późniejsze, dokonane przez autora. Przyjęto za podstawę wydanie piąte komedji, warszawskie z roku 1880-go. Przywrócono wszystkie miejsca skofiskowane przez cenzurę. Porządek daną chronologiczny osiągnięty przez to obraz rozwoju indywidualności twórczej Fredry.

Pierwsze miejsce w zapoczątkowanym wydaniu Biblioteki Ossolińskich (Lwów) prosi o nadysanie jej wszelkich rękopiśmiennych pismatko po Fredrze, jego listów, listów do niego pisanych — ręką za zwrot. Najlepiej pod adresem osobistym p. Eugenjusza Kucharskiego.

KURIER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHODNICH.

Opinia Państwowej Rady Rolniczej w sprawie zastawu rolniczego.

Wychodząc z założenia, że należyte zorganizowanie w Polsce kredytu rolniczego jest jednym z podstawowych warunków prawidłowego rozwoju polskiej wytwórczości rolniczej, że kredyt zastawowy zasadniczo jest dogodny dla rolnictwa formą kredytu krótkoterminowego, że zarówno zastaw ręczny, przy którym przedmiot zastawu przechodzi do rąk wierzyciela jak i zastaw warrantowy, przy którym rolnik korzysta z usług publicznych domów składowych, przedstawiają dla rolnictwa wiele niedogodności, Państwowa Rada Rolnicza wyraża na II zjeździe (w dn. 21 i 22 lutego r.b.) opinię, że dotychczasowe ramy polskiego ustawodawstwa w zakresie kredytu zastawowego należy rozszerzyć przez opracowanie specjalnej ustawy o rejestrowym zastawie rolniczym. Ustawa taka winna się opierać na następujących zasadach:

1) prawo korzystania z kredytu pod zastaw rolniczy winno przysługiwać właścicielom, dzierżawcom i użytkownikom gruntów, tudzież organizacjom rolniczym, przyczem we wszystkich powyższych wypadkach dłużnik winien być właścicielem przedmiotu zastawu;

2) prawo udzielania kredytu pod zastaw rolniczy winno przysługiwać tylko upoważnionym do tego instytucjom, przede wszystkim instytucjom kredytowym i spółdzielniom;

3) przedmiotem zastawu winny być: zboże w stanie wymłóconym i niewymłóconym, z wykluczeniem zboża na pniu, nasiona roślin strączkowych, pastewnych i przemysłowych, inwentarz żywy, maszyny rolnicze, tudzież wytwory przemysłu rolnego i ludowego;

4) przedmiot zastawu winien pozostać w rękach dłużnika, należy jednak przewidzieć, że za zgodą obu stron będzie mógł być oddany na przechowanie stronie trzeciej;

5) zastaw rolniczy winien powstawać wyłącznie w drodze pisemnej umowy, moc zaś obowiązująca winien uzyskać dopiero od chwili wciągnięcia danej umowy do rejestru, wprowadzonego przez sąd powiatowy, względnie przez sąd pokoju tego okręgu, w którym znajduje się przedmiot zastawu;

6) sądy, wymienione w p. 5, winny być uprawnione do wydawania wierzycielom świadectw zastawu; własność tych świadectw będzie mogła być przenoszona drogą indosu (żyra);

7) umowy o zastaw rolniczy winny być zawierane na okres najwyżej do lat trzech, licząc od dnia rejestracji; po upływie tego okresu umowy będą mogły być odnawiane;

8) w razie nieuiszczenia przez dłużnika w przepisany termin należności, wierzyciel winien mieć możliwość ściągania jej w trybie możliwie najbardziej uproszczonym; ponadto ustawa winna przewidywać surowe sankcje karne na wypadek niewywiązania się dłużnika z przyjętych zobowiązań.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— **Zakończenie Zjazdu delegatów Związku Kolek Rolniczych.** Na Zjeździe zgłoszone zostały następujące wnioski wolne:

mem obecnie pełnem wydaniu pism zajmując jednakoż komedią wierszem „Intryga na przedce” czyli „Nie ma ziego bez dobrego” wystawiona jedyny raz w Królewskim Miejskim Teatrze we Lwowie dn. 10 marca 1817 roku.

Ossolineum oddało pieczę nad tem swoim nowym pomnikiem wydawnictwem doskonałym znawcy Fredry, komentatorami jego sztuk wychodzących w Bibliotece Narodowej, Eugeniuszowi Kucharskiemu. Ale i p. Kucharski, opracowując życiorys literacki Fredry, najobszerniej jak tylko mógł być zamieszczony jako wstęp do wydawnictwa, o którym mowa, nie mógł wciągnąć pełności wszystkich szczegółów. Rzecz, w którą uwierzyć trudno! Pomimo znacznego w ostatnich latach ożywienia się studiów fredrowskich (znakomita monografia Ign. Chrzastowskiego, dysertacje i opracowania A. Orzymskiego Siedleckiego i t. p.) znajomość życia wielkiego komedjopisarza tudzież badanie związków jego dzieła z życiem słabo postępuje naprzód. Niewątpliwie nowe wydanie kompletnego pisma Fredry doda bodźca do intensywniejszego zajęcia się i biografją autora „Słubów panieńskich” i analizą całej jego twórczości pisarskiej.

A piękna to postać, niepospolita i pełna charakteru swoistego ów ziemianin-żołnierz z piórem przy szabli, poganiający piórem woły u pług!

Fredrowie, jak wiadomo stanowią gałąź szeroko rozrodzonego rodu Bońców. Ody któryś z Bońców — opowiada legenda — miał już uśmiercić powalonego Krzyżaka, ten krzyknął błaganiem: *Friede, Herr!* — i od tej daty potomkowie owego Bońcy noszą nazwisko: Frydher, Fryder, wreszcie i po dziś dzień: Fredro. Gniazdowa

1) Zjazd wyzwa ogół rolników do nie tworzenia nowych samodzielnych organizacji rolniczych oraz do zaangażowania do poszczególnych wydziałów powiatowych agromomów.

2) Zjazd uważa, że praca agromomów rozłożona jest nierównomiernie. Agromomi powinni w równych odstępach czasu lustrować Kółka skierowując pracę w nich na drogę właściwą.

3) W wielu miejscowościach daje się zauważyć brak budulca, a nawet drzewa opałowego. Zjazd wzywa Radę do zorganizowania w czasie m-złowie najprędzej kursów pokazowych z dziedziny budownictwa glinobitowego.

4) Zjazd uważa, że drogi polowe budowane przez Radę lub Sejmiki powinny być bite, a nie brukowane.

5) Po porozumieniu się z wnioskodawcami za ich zgodą wszystkie wyżej wymienione wnioski przesłać będą jako dezeraty do Rady Głównej, celem wykorzystania ich.

Przed zamknięciem zjazdu p. Tauręński powiadomił obecnych, że 3, 4 i kwietnia r.b. odbędzie się w Wilnie zjazd agromomów z Wileńskiej.

W tym samym terminie odbędą się w Wilnie akademickie wykłady agromomiczne na temat organizacji gospodarki i oświaty rolnej.

Podczas odczytywania wolnych wniosków przewodniczący oznajmił, że ma przed sobą kartę z wolnym wnioskiem p. Jasińskiego, jednak z racji nieobecności wnioskodawcy oraz drażliwego tematu poruszonego w nim nie może on być ogłoszony.

Wowało to dyskusję i ostatecznie nie po głosowaniu wniosek nie został ogłoszony.

Po ostatecznym załatwieniu wszystkich wniosków przewodniczący zamyka zjazd, dziękując wszystkim za przybycie.

— **(o) Podatek dochodowy od nieruchomości miekłych.** Min. Skarbu polecił okólnikiem podwładnym organom wolać pod rozprawę przy rozpatrywaniu odwołań podatku dochodowego, że: 1) dochód z budynków winien być obliczony od sumy faktycznie osiągniętej w danym roku podatkowym, według ksiąg przychodu lub zgodzie z kwintajzami, prowadzonymi przez właścicieli domów; 2) z sumy dochodu należy odliczyć wszystkie wydatki wyszczególnione w art. 10 ustawy o podatku dochodowym, a w szczególności: a) odsetki od długów; b) koszty osiągnięcia, zachowania i zabezpieczenia budynków, t.j. wydatki na remont, konserwację, administrację i składki ognione; c) podatki państwowe i samorządowe, przymusowe lub ustawowe świadczenia pieniężne, oraz świadczenia przymusowe danego rodzaju na cele publiczne; 3) w razie złożenia rekursu przeciwko wymiarowi podatko-

niezmiernie czuły na działania najprzeróżniejszych fał elektrycznych. To oddziaływanie sugestywne cudzego mózgu na niższe ja pewnej osoby pobudza ją często do czynów nieświadomych, często niezgodnych z logiką i niezrozumiałych dla niej samej.

Bardzo ciekawie przedstawił szanowny prelegent zagadnienie psychologii tłumy. Oto ludzie różnią się pomiędzy sobą swym wyższym ja, natomiast niższe ja jest prawie u wszystkich ogromnie podobne, to też oddziaływując na nie, przedewszystkiem na wyobraźnię i uczucia można porwać i poprowadzić tłum, wbrew rozumowi i logice jednostek, z których ten tłum się składa.

Prawdziwa wdzięczność należy się prof. Władcyce za popularyzowanie tych niezmiernie ciekawych zagadnień tak mało znanych, a tak bardzo potrzebnych i ciekawych. Mamy nadzieję, że jak sam wspominał, wkrótce usłyszymy nowy odczyt o binno-

tyzmie.

— **W niedzielę dnia 6 b. m. prof. Władcyko** wypowiedział odczyt o sugesji. Odczyt ten, zarówno jak poprzednie odczyty prof. Władcyki, wzbudził wielkie zainteresowanie, publiczność zapelniała całkowicie salę Śniadeckich w USB.

Psychika człowieka — mówił Szanowny Prelegent — składa się z dwóch «ja». *Ja wyższe* — obejmuje rozum, świadomość, wolę, *ja niższe* zaś jest konglomeratem uczuć, wyobraźni, popędów, pamięci. Działalność pierwszego «ja» jest świadoma, drugiego zaś — automatyczna. Przy sugesji oddziaływa na to owe *ja niższe*. Sugestia ma ogromne znaczenie we wszelkich dziedzinach życia, jak np. w wychowaniu, w leczeniu i t. p. Jeśli przyjmujemy, że jak głosią najnowsze teorie mogą nasz jest, zarówno jak wszystko na świecie wytworem energii elektro-magnetycznej, wówczas będzie się on nam przedstawiał jak aparat radiowy,

ich siedzibą były Pleszowice (dobra rodzina o dwie mile na wschód od Przemysła). Aleksander Fredro urodził się atoli w Suchorowie pod Jarosławem jako trzeci syn pana Jacka Fredry. Czy w czerwcu 1793-go? Na wet i data urodzin autora „Zemsty” jest — niepewna. Metryka zaginęła podczas pożaru plebanji jarosławskiej.

— **Ja matura** wystąpiła mu w 1809-ym nominacją na podporucznika ułanów, z podpisem — ks. Józefa Poniatowskiego. Takie były wówczas czasy. Całą kampanję rosyjską odbył pod napoleońskimi sztandarami w randze kapitana-adjutanta-majora w 5 pułku strzelców konnych. Po abdykacji Napoleona służba wojskowa straciła dlań swój obrót. Porucił ją Lezcy była mu ona „istotnym zyciem ludzkiego”. Wojny napoleońskie dały mu — piękną młodość.

A *propos...* Choć śmierć Fredre nie raz jeden zajaśniała w oczu na polu bitwy, pod Lipskiem, pod Hanau, wyszedł z kampanij tyłu — cało. Uszedłszy atoli niechybnie śmierci podczas przeprawy przez Berezynę, o mało, że nie padł ofiarą tyfusu. Zachorowawszy ciężko, dostał się do rosyjskiej niewoli i przeleżał sporo czasu w szpitalu wojskowym — w Wilnie. Z opłakanego położenia — opowiada biograf Fredry E. Kucharski — wybrał go zacytował w Troickiego, Michał Minkoj, który wysłał go do swojej posiadłości Stokliszek *) nad Niemnem i ułatwił mu przez to ucieczkę.

Ale — dokądże by zawiodło wy-

*) Nie: Stokliszek. Stokliszki miasteczko i majątek o 70 wiorst od Wilna, stęśnięty z wód swoich mineralnych, dziś niestety zaniedbany. Niedługo starostwo; po ostatnim rozbiore Rzeczypospolitej własność skarbu rosyjskiego.

Również wydają się nam niektóre objaśnienia zbytecznymi, jak np. do „tryngled dubeltowych” do „kazus”, do „suplikant”, „szwajcar” i t. p. Co innego oczywiście, gdy się znajdzie w tekście Fredry np. frazes: „Na faryngę (rodzaj gry w kostki) lub *lewka* (podrzucanie w górę talara holenderskiego na orla czy reszka) *dytka* (moneta miedziana, 6 groszy) nie postawić.

Nowego Fredry, we wzorowej, pięknej edycji witamy radośnie! Daj, Panie Boże, doprowadzić szczęśliwie imprezę do dzieła! temu właśnie, a wśród zwiększającej się z miesiąca na miesiąc liczby — kupujących.

Cz. J.

S.



P.

Józef Adam Zukrzycki

b. urzędnik sądowy, obywatel ziemski na Litwie zmarł w majątku Szlagieryszkach dnia 5 marca b. r. przeżywszy lat 64.

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 marca w m. Giedrojojach.

Nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy odbędzie się w Wilnie we środę 9 marca o godz. 8 m. 30 w kościele św. Jakóba.

O tem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pograżeni w smutku

Dzieci.

S.



P.

Marja Sułkowska

opatrzona Św. Sakramentami zmarła 7 marca 1927 r. w wieku lat 72

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kaplicy przy Szpitalu Kolejowym (na Wilczej Łapie) we środę 9 marca 1927 r. o g. 9 rano poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu Rosa.

O czem zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych pograżona w głębokim smutku

RODZINA.

Ś. P. Wanda z Majewskich OSIECIMSKA

opatrzona Św. Sakramentami zmarła dnia 5 marca 1927 roku.

Ekspozycja zwłok z domu żałoby Jagellońska 9 m. 15 7-go marca o godz. 5-tej popoł. do Kościoła Św. Piotra i Pawła na Antokoju.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 8-go marca o godz. 8 ej rano poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu Antokolskim.

O tych smutnych obrzędach zawiadamia pograżona w głębokim smutku

RODZINA.

KRONIKA

WTORBK

8 Dział

Wincentego

Jutro

Franciszk

Wech. sł. o g. 6 m. 9

Zach. sł. o g. 17 m. 25

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu

Meteorologii U. S. B.

z dnia 7-III 1927 r.

Ciepłota średnia } 756

Temperatura średnia } + 3°C

Opad za do- } —

by w mm. } —

Wiatr przeważający } Południowy

U w a g i. Po chmurno. Mgła. Prze-

lotne opady. Minimum za dobę + 12°C.

Tendencja barometryczna bez zmian.

URZĘDOWA

— **Pan wojewoda w Głębo-** kiem. Wojewoda Wileński p. Wl. Raczkiewicz spędził ubiegłą niedzielę w Głębokiem.

Podróż p. Wojewody nosiła charakter zupełnie prywatny.

SAMORZĄDOWA

— **(t) Pomoc dla pogorzelców wsi Stary-Pohost.** Pan wojewoda wileński rozumiejąc potrzebę przysięcia z pomocą ofiarom ognia ze wsi Stary-Pohost p. Brasławskiego zwrócił się do władz centralnych z wnioskiem o przysięcie z pomocą materialną. Wniosek ten został załatwiony przychylnie i wyasygnowana została na ten cel suma 3150 złotych.

Repartycja tej sumy zajmą się władze lokalne administracyjne w dniach najbliższych.

SZKOLNA

— **(o) Przemysowe przygotowanie wojskowe.** Min. oświecenia publicznego wydało do kuratorów okręgów szkolnych zarządzenie w sprawie wychowania fizycznego młodzieży szkolnej i pozaszkolnej. W rozporządzeniu tem jest zapowiedziana ustawa, wprowadzająca przymus w kierunku przygotowania wojskowego. W związku z tą akcją mają kuratorzy okręgów szkolnych objąć odpowiedzialność za wychowanie fizyczne całej młodzieży szkolnej na terenie poszczególnego okręgu. Sprawność dyrektoriów i kierownikówszółśrednich i powszechnych oraz zawodowych będzie brana pod uwagę przy kwalifikowaniu tych osób. Jak wiadomo, naczelny kierunek w wychowaniu fizycznym objęła świeżo zorganizowana rada wychowania fizycznego.

KOLEJOWA.

— **Zawieszenie w czynności zawiadowy stacji.** Władze kolejowe po przeprowadzeniu przez wice dyrektora wydziału eksploatacyjnego dochodzenia w sprawie nadużyć dokonywanych przez zawiadowcę stacji Lynypy Michała Duklewskiego, w ubiegłą sobotę zawiesiły go w czynnościach. Sprawa, jako nosząca charakter natury kryminalnej przekazana została władzom sądowosłedczym. Funkcje zawiadowcy stacji czasowopowierzono kierownikowi ruchu.

— **Dyrektor Wileński K. P. organizuje się do walki z alkoholem.** Pracownicy kolei państwowych Dyrekcji Wileńskiej w rezultacie od dłuższego już czasu prowadzonych wysiłków w kierunku zorganizowania towarzystwa, mającego za zadanie zwalczanie alkoholizmu i jego skutków wśród pracowników kolejowych, utworzyli t. zw. „Towarzystwo do walki z alkoholizmem”. Stawili oni w sekretarjacie Syndykatu towarzystwa został już złożony

do zatwierdzenia władzom administracyjnym.

Zarząd Towarzystwa zostanie wyłoniony na najbliższym posiedzeniu jego członków.

POCZTOWA.

— **(o) Czego nie wolno przysłać pocztą.** Urzędy pocztowe otrzymały wykaz przedmiotów, których nie wolno wysłać pocztą zagranicę. Wykazem objęte są środki wybuchowe, broń, zabytki sztuki i kultury, jak obrazy, sztychy, pergaminy, zbiory starożytne monet i t. p., następnie morfina, kokaina i ich przetwory.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA.

— **(t) Subwencje rządowe dla instytucji dobroczynnych.** Władze wojewódzkie wypłaciły instytucjom dobroczynnym m. Wilna sumę 9594 złotych jako pomoc, pozatem ministerstwo pracy i opieki społecznej wyasygnowało instytucjom opiekuńczym Wilna w miesiącu ubiegłym osiemnaście tysięcy pięćset oraz trzy tysiące na stację opieki nad matką i dzieckiem.

(o) Ruch emigracyjny.

W związku z nowym okresem emigracyjnym, który się zaczyna zwykle na wiosnę, dowiadujemy się, że perspektywę wychodzący są nader niekorzystne w szczególności dla emigrantów, którzy nie należą do stanu rolnego.

Według otrzymanych informacji, największa fala emigracyjna skieruje się do południowej Ameryki. Nie baczając na wszelkie przeszkody siła emigracyjna, zwłaszcza na Kresach wschodnich, jest tak wielka, że liczy się na stosunkowo wysoką cyfrę emigrantów.

Inaczej się przedstawia sprawa z emigrantami żydami. Kryzys w miastach południowej Ameryki jest nie mniejszy jak w innych krajach i przele emigracyjny stan średni nie ma widoków urządzenia się na miejscu. Co się tyczy emigracji kanadyjskiej, to do 10 000 rolników będzie mogło w roku bieżącym tam wyjechać. Na początku wyjazd w charakterze robotników sezonowych, na rok zakontraktowanych, pozostaną jednak w Kanadzie, gdyż jak praktyka wykazała, tego rodzaju emigranci do kraju nie wracają. Żydy udający się do miast nie osiągną prawdopodobnie większych cyfr i nie mogą być traktowani jako masowy emigranci.

Stany Zjednoczone przedstawiają specjalny typ emigracji i wobec nowych ograniczeń imigracyjnych nie przedstawiają w chwili obecnej zainteresowania dla naszych mas.

Naogół panuje pesymistyczny pogląd na widoki emigracji, która będzie miała charakter tylko sezonowy do krajów kontynentalnych.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— **Z Syndykatu Dziennikarzy.** Na posiedzeniu, odbytem w dniu 2 b. m., Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Polskich przyjął w paczce członków Syndykatu następujących kolegów: pp. Zygmunta Baguckiego, Stefana Kłaczynskiego, Eugenjusza Schumera i Władysława Życką.

Zarząd postanowił uważać legitymacje (dowody osobiste), posiadane przez członków byłego rozwiązanego Syndykatu za prawne i prawdziwe. Kolekdy, posiadający rzeczone legitymacje (dowody osobiste), zechcą w celu ich przedłożenia złożyć je w sekretarjacie Syndykatu (P. A. T. Urząd Wojewódzki). Pro-

longowane legitymacje będą do odebrania nazajutrz po najbliższym posiedzeniu Zarządu Syndykatu, t. j. od dn. 16 b. m.

— **Posiedzenie T-wa Lekarskiego.** Dnia 9 b. m. o godz. 20-iej odbędzie się zwyczajne posiedzenie Towarzystwa Lekarskiego w lokalu własnym (Zamkowa 24).

Porządek dzienny: 1) prof. Jakowicki—Pokaż chorę; 2) prof. Szymański—Własny sposób operowania jaskry przewlekłej; 3) prof. Jakowicki—Pokaż preparaty ciążypozamacicznej; 4) dr. Sedlis—Nowe sposoby rozpoznawania i leczenia niepłodności u kobiet (pertubacja, salpingografia, salpingotomia, transplantacja); 5) sprawy administracyjne.

— **Z Tow. Przyjaciół Francji.** Członkowie Tow. są proszeni o niefatygowanie się jutro po zmianę książek gdyż z powodu zmiany lokalu czytelnia będzie zamknięta.

O dniu otwarcia nastąpi zawiadomienie.

— Odczyty o chłodnictwie.

W dniu 4-go b. m. w T-wie Techników Polskich wygłosił odczyt na powyższy temat inż. Edward Rouba. Prelegent zobrazował znaczenie chłodnictwa, poczem wyjaśnił poszczególne sposoby chłodzenia, zatrzymując się dłużej na postawieniu tej sprawy w Rosji przedwojennej. Odczyt wywołał ożywioną dyskusję.

— Ważne zgromadzenie człon-

ków T-wa Bratna Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej uniwersytetu Stefana Batorego. Zarząd Bratniej Pomocy Polskiej Młodz. Akadem. U. S. B. przypomina swym członkom, że dziś w sali Śniadeckich o godz. 6 wiecz. w pierwszym terminie w razie zaś niedośćcia do skutku z powodu braku quorum w drugim terminie o godz. 7 wieczorem odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków T-wa. Wstęp na salę za okazaniem legitymacji uniwersyteckiej.

— **Z Towarzystwa Prawniczego im. Ignacego Daniłowicza w Wilnie.** Zarząd Towarzystwa zawiadamia, iż w dniu 8 marca 1927 roku o godz. 8 wieczorem (gmach Sądów pok. 40) odbędzie się odczyt rektora USB, p. Alfonsa Parczewskiego p. t. „Projekt prawa egzekucyjnego”. Goście mile widziani.

UNIWEITYTECKA

— **III Środa Literacka Związku Literatów** odbędzie się dnia 9 bm. o g. 8 ej wieczorem w Bibliotece Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B., ul. św. Anny 4. W programie m. in., w związku z zapowiadzanym koncertem kompozytorskim Karola Szymanowskiego, pogadanka dr. T. Szeliogowskiego na temat twórczości tego najznakomitszego w Polsce współczesnej twórcy muzycznego, ilustrowana wokalnemi i fortepianowemi utworami. Prócz tego przewidziane są recytacje ostatnich utworów poetów wileńskich. Wstęp dla członków Związku i przez nich wprowadzonych gości.

Ostatnia Środa zgromadziła 44 osoby, które wysłuchały wspomnianego osobistych prezesa Związku, prof. Zdzichowskiego, o zmarłym pisarzu Brandesie, uzupełnionych opowiadaniem prof. Limanowskiego. Wieczór zakończony był wykonaniem przez członków utworów fortepianowych Beethovena, Glucka, Różyckiego, Chopina i Szeliogowskiego.

— **Koło Rolników** — studentów Uniwersytetu Poznańskiego urządził w czerwcu b. r. zjazd generalny wszystkich wychowanków-rolników Uniwersytetu Poznańskiego.

Ponieważ nie znamy dokładnych adresów kolegów prosimy o śpieszne nadsyłanie tychże do: Koła rolników Poznań ul. Mickiewicza 33.

RÓŻNE.

— **Wystawa bibliotek wileńskich.** (ul Uniwersytecka 3) Wobec wielkiego zainteresowania i frekwencji, jaką się cieszy wystawa wśród szerokiej kół starszej inteligencji i młodzieży, Zarząd Wileńskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich postanowił przedłużyć ją do niedzieli, dnia 13 marca 1927 r. włącznie. Termin bezplatnych wycieczek szkolnych upłynął 6 bm., od tej daty opłata dla wycieczek wynosi po 10 gr. od osoby. Upraszają się o wcześniejsze telefoniczne (Nr. 569), albo osobiste zgłaszanie grup szkolnych.

TEATR I MUZYKA.

— **Wielki wieczór muzyki współczesnej w Reducie.** Dnia 15 bm. przyjeżdża do Wilna święty kompozytor Karol Szymanowski, znany w świecie za jednego z czołowych przedstawicieli muzyki współczesnej, twórca oper „Hagitha” i „Król Roger”, trzech symfonij i licznych dzieł instrumentalnych i głosowych. Wilno miało dotąd sposobność poznać jedynie doskonałą śpiewaczkę Stanisławę Korwin-Szymanowską,

niostre kompozytora, oraz jego brata, pianistę Feliksa S. Zapowiedziany koncert, z udziałem kompozytora i słynnej skrzypkarki Ireny Dubickiej, wypełnia najnowsze utwory Szymanowskiego.

— „Reduta” na Polulanie „Papierowy kochanek”. Dziś komedia w 3-ach aktach z prologiem i Scenariusz „Papierowy kochanek”.

Ceny miejsc zwykłe od 20 gr.

Jutro po raz ostatni „Papierowy kochanek”.

— Premiera „Żywej maski”. W czwartek 10.00. Wczoraj pierwszy „Żywa maska” — Pirandello.

— Ostatnie przedstawienie „Uśmiechu losu” w Teatrze Polskim. Dziś po raz ostatni przed zejściem na scenę dłuższy z repertuaru, „Uśmiech losu” — Wł. Perzyskiego, który na poprzednich przedstawieniach wypełniał szalenie widowiskowo.

— „Płomienna noc”. Jutro raz jeden grana będzie wspaniała „Płomienna noc” — Lengyel.

— Czwartkowa premiera w Teatrze Polskim. W czwartek wchodzi na repertuar niezmiernie ciekawa komedia Fiodora „Doktor Julja Szabo”.

Jest to ostatnia nowość repertuaru teatrów francuskich.

20.10—20.30. Przerwa. Przepuszczalnie komunikaty.

20.30. Koncert. Na zakończenie komunikaty.

Koncert wieczorny kameralny. Wykonawcy: Kwartet Ożmianowski (Józef Ożmianowski i skrz., Henryk Gołębowski i skrz., Antoni Kmieć — altówka i Lucjan Budkiewicz wiolonczela).

Kino-Teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-Teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

PREMIERA NA SCENIE: Cud natury. Pozwól Europie. Wzrost fenomenalny. WŁADZIA ZWIRLICH (telepatyczny-jasnowidzący dziecko). Przepowiada przyszłość. Odgadywanie myśli. NA EKRAŃ: 1) Dramat erotyczny w 6 akt. „CŁOPOCZYĆ” p. g. powieści M. Prevosta „Pół-dziwice” i 2) „SALOMÉ” (Siob miłości i śmierci) w 6 akt. W rol. gl. ALLA NAZI-MOWA. Seansy od godz. 4-ej.

Dziś premiera
FILM ZE ŚPIEWEM! „WESOŁA WDÓWKA” najweselejsza operetka w 10 aktach.
W rolach głównych: Ułubienica publiczności MAE MURRAY i JOHN GILBERT
Specjalny układ muzyczny według operetki. Bilety honorowe nie ważne.
Początek o g. 4-ej. Ostatni seans 10.15. w.

OSZCZĘDNOŚCI
od 100 złotych
lokujemy w pewne
ręce z zupełnym
zaopiecznieniem
na procenta
Dom H.-K.
„ZACHĘTA”
Gdańska 6, tel. 9-05

MAŁE FOIWKI
w pobliżu Wilna
w cenie od 4 do
12.000 zł.
sprzedamy zaraz
D. H.-K. „ZACHĘTA”
Gdańska 6, tel. 9-05

LEKCYJ FRANCUSKIEGO
udziela rutynowa nauczycielka
Mickiewicza 45 m. 4
od godz. 1—3.

LETNISKI
w pobliżu Wilna
tanie sprzedamy
Dom H.-K.
„ZACHĘTA”
Gdańska 6, 1 piętro
Telef. 9—05

Do sprzedania FLET
niezłoty
wiadomość
ul. Antokolska 74—8.
Dąbrowski.

BRYNDEZ I MOSKALIKI
w hurcie i detalu
z nowego transportu
poleca
Wojskowe
Zjednoczenie
Spółdzielcze
Oddział w Wilnie
ul. Mickiewicza 13,
tel. 476.

MIÓD
tanie na święta,
wysyłamy ku
zupelnemu zadowoleniu
pod gwarancją
czystości
i smaku
paczki
z 10-cio kilogramów
szkła
z 13.50,
10-cio kilogramów
szkła
z 26.
J. KWASTEL
Podwolewska
(Małopolska).

Żelaza
na drapieżniki (wilki,
i psy, kuny i t. d.) oraz
kosze na jastrzębie
nadeszły do
War. Sp.
Mysliwskiej
ul. Wileńska Nr 10,

Zgubiono legitymację
wład. przez
Kuratorium Okr.
Szk. Wil. Nr 2437 na
imię Jadwigi Perunow-
skiej naucz. pow.
Święciańskiego,
unieważnia się.

Zgubiono kartę
mobilizacyjną
wyd. przez P. K.
U. Wilno, rocznik 1901,
na imię Romana
Wotoczka, gm. Ru-
dogońskich warunkach
kolonialnych, w Blachow-
wieszczyzna.

MŁYN walcowo-
motorowy w
Wilnie sprze-
dany na imię Stefana
Jocza, wyd. przez
U.S.B. Unieważnia się
Lwowska 7—2.

RADIO.

— Program stacji warszawskiej. 15.00—15.25. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny.

16.45—17.10. Odczyt p. t. „Zadania bibliotek publicznych” wygł. p. Czerwinski.

17.15. Koncert.

Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego oraz Włodzisław Bielecki (śpiew i skompol.) i Tadeusz Goździński (skrzyp.).

18.40—19.00. Komunikaty.

19.00—19.25. Odczyt p. t. „Odkrycie i podoba” Ameryki wygł. prof. Włodzisława Dzwonkowskiego (Dział „Historia Powszechna”).

19.30—19.45. Komunikat radiowy.

19.45—20.10. Odczyt p. t. „Urządzenia wewnątrz mieszkaniowych” wygł. p. Jerzy Sosnowski.

TEATR „Kakadu”
Dąbrowskiego 5.

OSTATNIE WYSTĘPY
znakomitego
BEN-ALI
Początek
o godz. 8.15 wieczór.
Ceny miejsc od 1 zł.

Miejski Kinematograf
Kulturalno-Oświatowy
Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5).

Dziś będą wy-
świetlany filmy:
„Czarny Anioł” dramat w 8 aktach z okresu
wielkiej wojny 1914—1918 r.
Motto: Dwie armie, wzajemnie zważające się, są właściwie jedną armią, popętniającą
samoobojętność. (Henri Barbusse). W rolach głównych: Vilma Banky i Ronald Colman.
Reżyserja: George Fitzmaurice. Nad program: „Szczęśliwy małżonek” komedia w
2-ach aktach. Ostatni seans o godz. 10. Orkiestra pod dyrykcją Kapełmistrza p. W.
Szczepańskiego. W poczekalni koncerty Radio. Kasa czynna: w niedzielę
i święta od godz. 2 m. 30, w soboty od godz. 3 m. 30 i inne dni od godz.
4 m. 30. Cena biletów: Parter — 60 gr., Balkon — 30 gr. Początek seansów: w nie-
dziele i święta o godz. 3, w soboty o godz. 4 i inne dni o godz. 5-tej.

„ZACHĘTA”
Dom H.-K.
zawilała najdo-
godniej lokatę
gotówką na opro-
centowanie
Gdańska 6 1 piętro
Tel. 9—05.

Oddają się DWA
piękne umeblowa-
ne POKOJE,
jasne, ciepłe, ładne,
lub każdy oddzielnie,
w sąsiedztwie Sądów,
wiadomość w admini-
stracji „Słowa”.

Wszystkich, któ-
rzy wiedzą o
miejscu za-
mieszkania Heleny
Jermakowiczowej, a
domu Kędzińskiego,
urodzonej w roku 1898
i ostatnio zamieszkałej
w Dynaburgu uprasza
się o podanie informac-
ji do Konsystorza
Ewangelicko-Reformo-
wanego w Wilnie,
ul. Zawalna Nr 11.

SPORT

Walne Zgromadzenie Wojsk. Klubu Sp. „Pogoń”.

W niedzielę, dnia 6-III b. r. odbyło się w kasynie oficerskim doroczne Walne Zgromadzenie Wojsk. Klubu Sp. „Pogoń” przy udziale 80 członków.

Zebrań zgłosił kpt. Kawalec, poczem na przewodniczącego Zebrania powołano gen. Burhardt-Bukackiego.

Po zatwierdzeniu protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia złożył sprawozdanie ogólne z prac Zarządu kpt. Kawalec, stwierdzając znaczny rozwój Klubu i poważne wyniki pracy wszystkich sekcji sportowych. Pomimo odebrania Pogoni Wojsk. Klubu pracować wydawnie, nie zrażając się przeciwnościami, zarówno materialnymi, jak i technicznymi.

Z kolei składali sprawozdania kierownicy poszczególnych sekcji, a mianowicie: kpt. Świechowski z prac sekcji wioślarskiej (w zastępstwie ppłk. dr. Zajączkowskiego), por. Herhold z prac sekcji lekkoatletycznej, kpt. Kawalec z prac sekcji piłki nożnej.

Sprawozdanie z obrotów kasowych złożył kpt. Kamiński, zaś z czynności sekretariatu — kpt. Clauer.

Na wniosek Komisji rewizyjnej udzieleno skarbnikowi absolutorium.

Walne Zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie Zarządu i wyraziło Zarządowi podziękowanie za owocną pracę.

Nowy Zarząd wybrano w następującym składzie: prezes — gen. Burhardt-Bukacki, wiceprezes mjr. S. G. Świątliński, sekretarz kpt. Clauer, skarbnik kpt. Kamiński, członek Zarządu — kpt. Łepkowski.

Ponadto w skład Zarządu wchodzi kierownicy sekcji sportowych, wioślarsko-pływackiej ppłk. dr. Zajączkowski, lekkoatletycznej — por. Herhold, piłki nożnej — kpt. Kawalec, szermierczej — por. Lubicz-Nyck.

Do Sądu polubownego Klubu wybrano — ppłk. Popowicza, ppłk. Pastawskiego i ppłk. Mokosińskiego — do Komisji rewizyjnej — ppłk. Filipkowskiego, kpt. Maczawar-nieckiego, kpt. Krajewskiego, por. Piaseckiego i por. Rocznika.

W uznaniu zasług połączonych dla Klubu Walne Zgromadzenie uchwaliło nadać godność członka honorowego ppłk. Pastaw-skiemu.

Fortepiany, Pianina, Fisharmonje
pierwszorzędnych firm zagranicznych
i krajowych nowe i używane
sprzedaje i wynajmuje
K. DĄBROWSKA
Wilno, Niemiecka 3 m. 6

Wydział Powiatowy Sejmiku Wołyńskiego
ogłasza
KONKURS

Na posadę Sekretarza i Kierownika Finansowo-Podatkowego Działu. Do posad wyższychmiejnionych przywiązane są pobory VII st. st. urzędników państwowych z 25 proc. dodatkami komunalnymi.

Od kandydatów reflektujących na powyższe stanowiska wymagane jest wykształcenie do pierwszego posady co najmniej średnie, do drugiej średnie i ukończone kursa buchalteryjne.

Reflektanci winni wykazać się co najmniej dwuletnią praktyką w Samorządzie, oraz przedłożyć następujące dokumenty:

- 1) Dowód obywatelstwa polskiego.
- 2) Zaświadczenie z poprzedniej pracy,
- 3) Własnoręcznie napisany życiorys.
- 4) Świadectwo szkolne.
- 5) Referencje.

Stabilizacja nastąpi po rocznym okresie praktyki. Oferty z odpisami dokumentów należy nadsyłać do Wydziału Powiatowego w Wołynie.

Posady do objęcia od dnia 1 kwietnia 1927 r. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Wołyń, dnia 5.III 1927 roku.
Przewodniczący Wydziału
(—) Starosta J. Emeryk.

Do sprzedania FLET
niezłoty
wiadomość
ul. Antokolska 74—8.
Dąbrowski.

Do sprzedania FLET
niezłoty
wiadomość
ul. Antokolska 74—8.
Dąbrowski.

Do sprzedania FLET
niezłoty
wiadomość
ul. Antokolska 74—8.
Dąbrowski.

Poziom wody na Wilji.

W związku z szybko nastającym ciepłem poziom wody Wilji podniósł się znacznie.

W niedzielę woda dosięgała 298 cm. po nad zero wodowskazu (normalny poziom wody jest 2.40). W dniu wczorajszym poziom ten wzniósł się do 345 cm.

Akurat rok temu t. j. w dniu 6 marca rb. stan wody wyrażał się cyfrą 630 cm.

— Oddziały 3 pułku saperów wyruszyły na pomoc zagrożonym powodzią miejscowościom. Stacjonowane w Wilnie oddziały 3 pułku saperów wyruszyły w tych dniach do miejscowości, gdzie ruszenie wód, a przede wszystkim wzbicie

FAUST
wkrótce w kinie „HELIOS”

Nasiona
warzyw i kwiatów, łusczn., konicy-
ny, trawy i wszelkie inne polne.
Rozmaite preparaty chemiczne prze-
ciw wszelkim szkodnikom roślinnym
tyko i sznury kokosowe poleca

Aleksander Szyfter
specjalny skład nasion
Poznań, Wielka 11.
Cennik nasion na rok 1927 wysyłam
na życzenie bezpłatnie.

Dom Handlowy
Ihnatowicz i S-ka.
Zawalna 7. — Tel. 841.
poleca na nadchodzący sezon budowlany wszelkie artykuły wchodzące w zakres budownictwa. Składy fabryczne okuć budowlanych i przyborów ple-cowych. Wielki wybór narzędzi ogrod-nicznych i gospodarskich.
Oferty na żądanie. Ceny niskie.

DOM dochód 12,000 zł., przy do-mie ogród 1000 sążni kwadr., punkt dobry, sprzedam nie-drogo. Wład. W. Stefańska 17, m. 2. Od 9 do 12 z rana zapyta p. Inżyniera lub listownie.

Węgle opałowe
kowskie
KOKS
w każdej ilości z dostawą do domu
oraz wszelkie materiały budowlane
poleca **D. H. Murpol**
M. Jedrzejkowski
Wilno, Mickiewicza 34, tel. 370.

Do odnalezienia w centrum miasta na 5 miesięcy jeden pokój ewentualnie dwa pokoje z kuchnią, łazienką i elektryką.
Wiadomość w administracji „Słowa”.

Gabinet Kosmetyczny
Z. Zdzenickiej
Masaż twarzy. Siłowanie Radioluxu. Usuwanie zmarszczek.
Farbowanie włosów. Elektryzacja kosmetyczna. Usuwanie podbrodka.
Mickiewicza 1, m. 8 wejście z placu Katedr. W. Z. P. Nr 1, Wilno, dn. 30 I r. 1926

Czy Jesteś Członkiem
L. O. P. P.

Do odnalezienia w centrum miasta na 5 miesięcy jeden pokój ewentualnie dwa pokoje z kuchnią, łazienką i elektryką.
Wiadomość w administracji „Słowa”.

Gabinet Kosmetyczny
Z. Zdzenickiej
Masaż twarzy. Siłowanie Radioluxu. Usuwanie zmarszczek.
Farbowanie włosów. Elektryzacja kosmetyczna. Usuwanie podbrodka.
Mickiewicza 1, m. 8 wejście z placu Katedr. W. Z. P. Nr 1, Wilno, dn. 30 I r. 1926

Czy Jesteś Członkiem
L. O. P. P.

Do odnalezienia w centrum miasta na 5 miesięcy jeden pokój ewentualnie dwa pokoje z kuchnią, łazienką i elektryką.
Wiadomość w administracji „Słowa”.

Gabinet Kosmetyczny
Z. Zdzenickiej
Masaż twarzy. Siłowanie Radioluxu. Usuwanie zmarszczek.
Farbowanie włosów. Elektryzacja kosmetyczna. Usuwanie podbrodka.
Mickiewicza 1, m. 8 wejście z placu Katedr. W. Z. P. Nr 1, Wilno, dn. 30 I r. 1926

Czy Jesteś Członkiem
L. O. P. P.

LEON DAUDET.

36) **KREW WŚRÓD NOCY.**

— Niestety, droga pani, — odrzekł Desarnaud, wzruszony prośbą o pomoc i pocieszającą staruszką. — Nie zdołałem nic odkryć. Szukaliśmy wszędzie, poruszyliśmy wszystko i wszystkich, nie znaleźliśmy żadnych śladów, ani tutaj, w mieście, ani w okolicy, nieledwie że przeszukaliśmy Sano- i piaski przybrzeżne. Lecz bez rezultatu.

— Ach Boże, mój Boże! Jakże jestem nieszczęśliwa, że przeżyłam ten cios. Kupiłam tutaj numer gazety Pince-Sans-Rire, panie sędzio, ci ludzie mają również nadzieję, że syn mój powróci, gdyby tak nie myśleli, przestali by wydawać swe pismo.

Sędzia nieśmiało wzruszył ramionami. Poraz pierwszy sumienie jego budziło się z początku do dziwnego uczucia bólu, jakiś wyrzut, wywołany tą prośbą mową starej matki niepokoiło go zaczął. Desarnaud, wychowany przez matkę szlachetną i dumną, przez twardego i nieustępliwego ojca, nie był obcy odczuciu znaczenia rodziny, rozumiał czem jest w niej matka. Zdobywszy wysokie wykształcenie, był on nadzieją swej rodziny, której nie zawiodł, gdyż zrobił szybko karierę. Lecz przy zdobywaniu stanowiska, pośród życiowych walk i niepowodzeń, charakter jego uległ spaceniu. Wielkie ambicje zagłuszyły głos prawości i honoru, wpojonego przez rodziców.

Ta poważna i pełna rozpacz żaloba zaślepionej matki znanego szanownego, wzruszyła go, poruszyła najsłabsze uczucia. Przyszedł mu do głowy wątpliwość, czy spełnił swój obowiązek uczciwie, powierając całe

FAUST
wkrótce w kinie „HELIOS”

Nasiona
warzyw i kwiatów, łusczn., konicy-
ny, trawy i wszelkie inne polne.
Rozmaite preparaty chemiczne prze-
ciw wszelkim szkodnikom roślinnym
tyko i sznury kokosowe poleca

Aleksander Szyfter
specjalny skład nasion
Poznań, Wielka 11.
Cennik nasion na rok 1927 wysyłam
na życzenie bezpłatnie.

Dom Handlowy
Ihnatowicz i S-ka.
Zawalna 7. — Tel. 841.
poleca na nadchodzący sezon budowlany wszelkie artykuły wchodzące w zakres budownictwa. Składy fabryczne okuć budowlanych i przyborów ple-cowych. Wielki wybór narzędzi ogrod-nicznych i gospodarskich.
Oferty na żądanie. Ceny niskie.

DOM dochód 12,000 zł., przy do-mie ogród 1000 sążni kwadr., punkt dobry, sprzedam nie-drogo. Wład. W. Stefańska 17, m. 2. Od 9 do 12 z rana zapyta p. Inżyniera lub listownie.

Węgle opałowe
kowskie
KOKS
w każdej ilości z dostawą do domu
oraz wszelkie materiały budowlane
poleca **D. H. Murpol**
M. Jedrzejkowski
Wilno, Mickiewicza 34, tel. 370.

Do odnalezienia w centrum miasta na 5 miesięcy jeden pokój ewentualnie dwa pokoje z kuchnią, łazienką i elektryką.
Wiadomość w administracji „Słowa”.

Gabinet Kosmetyczny
Z. Zdzenickiej
Masaż twarzy. Siłowanie Radioluxu. Usuwanie zmarszczek.
Farbowanie włosów. Elektryzacja kosmetyczna. Usuwanie podbrodka.
Mickiewicza 1, m. 8 wejście z placu Katedr. W. Z. P. Nr 1, Wilno, dn. 30 I r. 1926

Czy Jesteś Członkiem
L. O. P. P.

Do odnalezienia w centrum miasta na 5 miesięcy jeden pokój ewentualnie dwa pokoje z kuchnią, łazienką i elektryką.
Wiadomość w administracji „Słowa”.

Gabinet Kosmetyczny
Z. Zdzenickiej
Masaż twarzy. Siłowanie Radioluxu. Usuwanie zmarszczek.
Farbowanie włosów. Elektryzacja kosmetyczna. Usuwanie podbrodka.
Mickiewicza 1, m. 8 wejście z placu Katedr. W. Z. P. Nr 1, Wilno, dn. 30 I r. 1926

Czy Jesteś Członkiem
L. O. P. P.

Do odnalezienia w centrum miasta na 5 miesięcy jeden pokój ewentualnie dwa pokoje z kuchnią, łazienką i elektryką.
Wiadomość w administracji „Słowa”.

Gabinet Kosmetyczny
Z. Zdzenickiej
Masaż twarzy. Siłowanie Radioluxu. Usuwanie zmarszczek.
Farbowanie włosów. Elektryzacja kosmetyczna. Usuwanie podbrodka.
Mickiewicza 1, m. 8 wejście z placu Katedr. W. Z. P. Nr 1, Wilno, dn. 30 I r. 1926

Czy Jesteś Członkiem
L. O. P. P.

śledztwo Clavisse'owi, przyjmując z łatwością tezę o samobójstwie Cavalcata, ostaniając raz jeszcze przed podejrzanią personel z La Pocholle, niezaprzeczenie otoczony tajemniczą atmosferą zbrodni.

— Czy w listach swych wspominał syn pani o ludziach otaczających go? Czy pisał cokolwiek o tak zwanym u nas «dramacie» w La Pocholle?

Staruszka zmarszczyła swe niskie czoło. — Zaraz, zaraz, panie sędzio, przypomnę sobie. Czy morderstwo p. Gonereta ma pan na myśli?

— Właśnie o tem mówię.

— Odczytałam wszystkie listy w tych dniach. Tak, pisał mi o tem kilka razy. Jego zdaniem, ktoś bardzo bliski zmarłemu popełnił tę zbrodnię i musiała mu w tem dopomóc kobieta. Wspomniał o kucharzu... Tak, przypominam sobie... wymieniał też lokaja i dozorcę. Lecz ponieważ byli oni związani z policją, nie aresztowano ich.

Desarnaud dostał policzek zupełnie nieoczekiwanie, tem ciężej do zniesienia, że matka Cavalcata wymierzyła go mu w całej naiwności swej duszy, Niema cięszszej obrazy niż nieświadomy afront. Sekretarz udawał całkowitą obojętność, ukrywając twarz w papierach, które przeglądał.

— Dobrze, dziękuję pani.

— Panie sędzio, przed odejściem pozwól sobie ofiarować panu trochę tych przysmaków — sławnych w naszych stronach, niechaj tam będzie znak wdzięczności za obronę pamięci mego chłopaka, której się pan podjął.

Wyjęła z koszyka trzy pudełka i ustawiła je na stole.

Jakże było odmówić przyjęcia da-

row tak naiwnie i szczerze składanych? Desarnaud podziękował i odprowadził biedną kobietę do drzwi. Staruszka zaczęła znów płakać.

Po doskonałym śniadaniu wszyscy mieszkańcy La Pocholle zebrał się na naradę w sprawie podziału wykradzionych z pałacu rzeczy. Nagle rozległ się dzwonek przy bramie do parku wiodącej. Dźwięk jego przeciągły, brzmiał dziwnie uroczysto i groźnie, wszyscy obecni drgnęli. Gdy sumienie nie jest czyste, każdy dźwięk niezwykły przyjmuje charakter złowieszczy i niepokojący.

— Idź otwórz, Marinsiel

— Nie, lepiej ja pójde, — rzekł ostro Brabant.

Po chwili powrócił biały, z oczyma rozszerzonymi, prowadząc starą kobietę, którą przedstawił słowami: — Oto matka naszego przyjaciela Cavalcata.

Staruszka ukloniła się wszystkim po kolei, usiadła na podanym przez Julję krześle i głosem spokojnym, bez cienia żalu i skargi, zaczęła mówić: — Panowie i panie, jestem istotnie matką waszego przyjaciela, chciałam, przed wyjazdem do Castres, podziękować wam za dobroć waszą i względy jakimi otaczaliście mego syna. Często bowiem mówił mi o was.

Zaakcentowała słowo często, co zdziwiło niezmiernie wszystkich obecnych, którzy w istocie znali go bardzo mało. Staruszka przyglądała się wszystkim kolejno badawczo, a we wzroku jej było coś, co budziło dreszcz strachu.

Pytania Desarnauda, dotyczące listów syna, wzbudziły w niej niejasne podejrzenia, poparte snem proroczym, w którym widział ją jakiegoś wielkiego i silnego mężczyznę, wrzucającego jej syna do wody.

Gdy nikt nie zabrał głosu, ciągnęła dalej, czyniąc spokojnie gesty swemi drobnymi, starczemi rękami.

— Byłicie razem na obiedzie w restauracji Gustawa, od którego właśnie przychodzę. Powiedział mi, że nie przypomina sobie, jakże się rozstał po owej uczcie, która była podobno bardzo wesoła. Jednak, zdawało mu się, że syn mój poszedł w towarzystwie panny Loisel i p. Brabanta. Czy tak było w istocie?

— Tak pani, jestem właśnie Julją Loisel, a oto mój przyjaciel Brabant. Pan Cavalcata opuścił nas natychmiast prawie, kierując się bliższą drogą, podczas gdy my obrabiliśmy sięcieżką wiodącą wzdłuż brzegu. Syn pani śpieszył się bardzo do miasta.

Wszyscy utkwili wzrok w Brabantie, którego twarz czerwona i zmieniłona budziła obawy, iż dostanie ataku. Julja natomiast nie traciła spokoju. Nieszcześnie matka, która nagle stała się sędzią śledczą, ciągnęła dalej: — Czy zechcą państwo przejść ze mną tą samą drogą raz jeszcze? Jest to mała usługa, której nie możecie mi odmówić, nieprawdaż, matce waszego przyjaciela?

— Niestety, z przyjemnością spełnilibyśmy prośbę pani, lecz musimy dzisiaj wyjechać w sprawie pozosta-wionego nam przez naszego pana spadku.

— Kochaliście bardzo waszego dobroczyńcę, mój syn często wspominał o tem w swych listach. Opatkujecie go stale... A więc poczekam powrotu waszego. Gdyż chodzi mi bardzo o przebiecie raz tej drogi. Przyjdźcie tu po was sama i pojedziemy we troje. Proszę mnie nie odprowadzać, znam drogę.

Po tych słowach wstała i wyszła, pozostawiając głęboko zaniepokojonych spiskowców.

Rozdział IX.
Rozwiązanie zagadki.

Cierpienie poszukiwania Vetu'ego zostały uwięzione powodzeniem. Pewnego poranku, gdy powracał z fabryki wcześniej niż zwykle, zauważył zdaleka kobietę jakąś, wysuwającą się z poza muru La Pocholle. Zraz jeszcze nie ukazała się, jedynie oko ex-włóczęgi zdolne było rozpoznąć wśród szerzącego mroku. Miejsce to było odludne, nie zadrzewione. Kobieta posuwała się powoli niby duch pośród mgieł. Kroki jej były tak lekkie, że nie wydawały najmniejszego hałasu. Wietrzyk przyniósł do ukrytego za drzewem dozorcę nocnego delikatny zapach dobrych perfum, który świadczył, iż tajemnicza osoba była kobietą i elegancką damą. Posuwała się ona coraz ostrożej w stronę rzeki. Chwilę zawałowała się, poczem wstąpiła na mały półwyspek otoczony wodą. Przez chwilę Vetu stracił ją z oczu by zbliżyć się doń, zaczął pełznąć po ziemi, aż przypadł za pagórkem, skąd widział wyraźnie postać, podobną do czarodziejki, odprawiającej swe gusła przed światłem. Czego szukała jakim śladem? Przyjaciel Tressana był przekonany, że ta nocna wycieczka ma jakąś łączność z dramatem w La Pocholle. Wyteżył więc wzrok i słuch.

Nagle tajemnicza kobieta podniosła rękę i rzuciła przedmiot jakiś w wodę, rozległ się cichy plusk.

Vetu starał się zorientować, w jakim miejscu przedmiot ów mógł upaść. Poczem ją obserwować porwrającą kobietę. Ubrana była w ciemny szlafrok. Zbliżyła się doń z takim spokojem, że przez chwilę wy-

dawało mu się, iż musiała go dostrzec. Wstrzymał oddech i czekał.

W pewnej chwili postać minęła go tak blisko, iż Vetu w tej kobiecie, o ruchać, pełnych gracji, o wyrazie twarzy spokojnym, jakby po zrzuceniu jakiegoś ciężaru poznał Julję Monneuse.

Koguty zaczęły się odzywać. Tulja zniknęła za murem parku okalającym. Należało działać natychmiast. Szybko i zresztą, Vetu skoczył do wody i rozpoczął poszukiwania. Jutrzenka zaczęła rozświetlać niebo. Nagle w wodzie zabył się coś okrągłego. Vetu nachylił się, wsunął rękę do wody zimnej i wyciągnął z niej oryginalnej formy naszyjnik psi.

Po bliższym zbadaniu znalezionego przedmiotu, Vetu zdecydował, iż nie pochodził on z tych stron, miał on wewnątrz specjalną maszynę, która przy pociśnięciu zaciskała naszyjnik dokoła szyi psa. Monneuse chciała widocznie pozbyć się nieznanego tego przedmiotu.

— Czy nie tem uduszono Gonereta? — pomyślał Vetu. Ale w takim razie, skoro Tulja była kochanką Gantaume'a, jego właśnie chciała osłonić przed karą! — Vetu zdecydował szybko plan działania.

Zawinął śnieżny przedmiot i szybko udał się do Jana Cordona.

— Co się stało, czy coś nowego? — zapytał zbudzony doktor.

— Niezwykle ważne odkrycie, doktorze, proszę spojrzeć. Lecz przede-wszystkiem muszę panu wszystko opowiedzieć, zdaje mi się, że o podobnej maszynie mówił mi pan po wizycie w La Mirande.